Redakcja: tel. 133-25 ..., administracja: tel. 132-.. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. ... wynosi zł. 3.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 109 — Łódź czwartek 20 kwietnia 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Czy 1 czerwca zapanuje spokój wokół Gibraltaru?

Ewakuacja wojsk włoskich z Hiszpanii rozpocznie się dnia 18 maja.

RZYM, 20. 4. — Z miarodajnych źródeł hiszpańskich donoszą, że w tych dniach ukończono opracowanie strony technicznej planu odwiezienia do ojczyzny legionistów włoskich z Hiszpanii.

Według tych informacyj, legioniści wezmą udział w triumfalnym wjeździe gen. Franco do Madrytu, który odbędzie się definitywnie 15 maja, po czym zwolnieni zostaną oficjalnie ze służby pod rozkazami gen. Franco.

Ewakuacja sił włoskich z półwyspu Iberyjskiego rozpocznie się 18 maja z portów Kadyks i Malaga i będzie ukończona już na 1 czerwca.

Koła hiszpańskie podkreślają, że powyższy plan wycofania legionistów włoskich nie dotyczy Majorki ani Minorki, gdyż na wyspach Balearskich nie było nigdy włoskich oddziałów ochotniczych. Problem ten rozpatrzony będzie odrębnie przez rządy państw zainteresowanych.

VIRGINIA GAYDA ZAPYTUJE...

RZYM, 20.4. — Po raz pierwszy od istnienia niepodległości państwa polskiego, najpoczytniejszy dziennik włoski „Giornale d'Italia", dopuścił się ataku na Polskę. Korespondent rzymski „Temps" donosi, że w czasie pobytu marszałka Goeringa w Rzymie, wywiązała się polemika między prasą włoską i polską. W trakcie tej polemiki „Giornale d'Italia" podkreślił brak sympatii dla Włoch w prasie polskiej, przy czym Virginio Gayda zapytuje, czy poglądy wyrażone w prasie polskiej odpowiadają życzeniom rządu polskiego. „Gdyby bowiem Polska" — pisze ten publicysta — „zamierzała upodobnić się do Francji" i przejść na jej stronę, wówczas wzięłaby na siebie straszliwą odpowiedzialność za wszystkie nowe zmiany i zaburzenia, jakie zajść mogą w Europie".

ORGAN MUSSOLINIEGO O ODPOWIEDZI ROOSEVELTOWI.

RZYM, 20. 4. — „Giornale d'Italia", omawiając następstwa, jakie pociągnąć może za sobą orędzie prez. Roosevelta, pisze:

„Byłoby dziecinnadą oczekiwać, że Berlin i Rzym wystąpią pod adresem Roosevelta z jakimiś kontrpropozycjami.

Kontrpropozycje możliwe są tylko w warunkach lojalności i zaufania, których brak Rooseveltowi.

Włochom i Niemcom chodzi o sprawiedliwość, równość praw oraz szacunek moralny.

Natomiast Rooseveltowi chodzi o moralne izolowanie Niemiec i Włoch oraz o okrążenie ich obręczą agresji. Orędzie Roosevelta nie zmienia niczego w Europie. Spowodować może jedynie udzielenie doniosłych odpowiedzi wyjaśniających fakty, które orędzie chciałoby w sposób groteskowy zaciemnić i zamącić".

ODPRĘŻENIE?

LONDYN, 20.4. — W ocenie Londynu w sytuacji międzynarodowej zdaje się odczuwać pewne odprężenie. Czy zwiastuje ono początek istotnego uspokojenia w Europie, czy też tylko chwilową przerwę w kryzysie, okaże najbliższa przyszłość.

Generał Franco o hiszpańskiej idei imperialistycznej

BURGOS, 20.4. — Gen. Franco przybył na pokładzie „Canarias" w środę rano do Kadyksu. Dzisiaj, w czwartek, gen. Franco odpływa do Algericas.

Gen. Franco był entuzjastycznie witany przez ludność Kadyksu, gdzie wygłosił z balkonu jednego z gmachów przemówienie. Wskazując na rolę marynarki hiszpańskiej w budowie imeperium, gen. Franco podkreślił, że hiszpańska idea imperialistyczna musi odrodzić się na nowo i młode pokolenie hiszpańskie już dzisiaj musi sposobić się do swej roli. (ATE)

Dziś przemawia Mussolini

Tajemnicza łódź podwodna nurkuje w pobliżu portu Halifaxu.

RZYM, 20.4. — Mussolini przemówi w czwartek rano na temat wystawy rzymskiej, projektowanej na r. 1942. Nie jest wykluczone, że przy tej sposobności poruszy on zagadnienia polityki zagranicznej.

NIEPOKOJĄCE ODKRYCIE.

OTTAWA, 20.4. — Prasa donosi z Halifaxu, że kapitan pewnego statku, który wpłynął do portu w Halifaxie zawiadomił władze portowe, iż widział ubiegłej nocy, niedaleko od portu, łódź podwodną. Łódź ta była do połowy zanurzona w wodzie i miała światła zgaszone. Z chwilą gdy statek zbliżał się, łódź zawróciła szybko, odpływając w nieznanym kierunku.

Również inny parowiec, przybyły dzisiaj do Halifaxu zawiadomił o tajemniczej łodzi podwodnej. (ATE)

PRZYWRÓCONE URLOPY.

BRUKSELA, 20.4. — Minister obrony narodowej Gui Denis przywrócił częściowo urlopy wojskowym w różnych rodzajach broni i służby.

Rezultaty spotkania na Dunaju

Rumunia odda dwa powiaty Bułgarii?

BUKARESZT, 20.4. (Tel. wł.) — Spotkanie na Dunaju króla Karola rumuńskiego z ks. regentem Pawłem w Jugosławii posiada doniosłe znaczenie polityczne dla całkowitego przełomu obecnego układu stosunków na Bałkanie. W czasie tego spotkania miały zostać załatwione najbardziej drażliwe zagadnienia polityczne, a mianowicie dwie doniosłe sprawy. Jak wiadomo, Bułgaria żądała odstąpienia jej przez Rumunię dwu powiatów Południowej Dobrudży, a to powiatu Durostowo z miastem Sylistrią i powiatu klinogrodzkiego, stawiając jako warunek dobrego ułożenia się stosunków Bułgarii z Rumunią.

Jak zapewniają ze źródeł rumuńskich, król Karol zgodził się na zwrot tych dwu powiatów, ale z zastrzeżeniem, że zwrot ten nastąpi później, gdyż natychmiastowa rewindykacja tych terytoriów, które zostały przyłączone do Rumunii w wyniku wojny światowej, mogłaby stworzyć dla niej bardzo trudną sytuację zewnętrzną i spowodować cały szereg innych żądań rewindykacyjnych pod adresem Rumunii. Gwarantką zwrotu tego terytorium Bułgarii ma być Jugosławia. Porozumienie między Rumunią a Bułgarią w obecnym stanie rzeczy może spowodować zupełnie nową sytuację polityczną na Bałkanie.

Drugą doniosłą sprawą jest bliska likwidacja sporu chorwacko-serbskiego. Jak informują, podczas tego spotkania ks. Paweł poinformował króla Karola, iż został zawarty układ między przywódcą opozycji chorwackiej dr. Maczkiem, a premierem jugosłowiańskim Cvetkowiczem o charakterze preliminaryjnym. Na podstawie tego układu ma dojść do całkowitego porozumienie się między narodami chorwackim i serbskim już w najbliższym czasie.

Min. Gafencu w Berlinie



Do Berlina przybył minister Spraw Zagranicznych Rumunii Gafencu. Na zdjęciu: min. Gafencu (na lewo) w towarzystwie min. Ribbentropa na dworcu berlińskim.

Jubileusz zasłużonej artystki



Wczoraj obchodziła jubileusz 50-lecia pracy sceniczno-artystycznej jedna z najbardziej zasłużonych artystek scen polskich p. Wanda Siemaszkowa. Wielka artystka występuje obecnie w teatrze katowickim, gdzie w sztuce Żeromskiego „Ponad śnieg" odtwarza swą niezrównaną kreację Rudomskiej. W Katowicach utworzył się specjalny komitet obywatelski dla uczczenia zasług sędziwej jubilatki.

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie w Mediolanie

MEDIOLAN, 20.4. W obecności min. przemysłu i handlu A. Romana oraz ambasadora R. P. Wieniawy - Długoszowskiego dokonano otwarcia pawilonu polskiego na XX Targach Mediolańskich.

W pierwszej sali pawilonu na tle fotomontażu armii polskiej, stoi pomnik Marszałka Piłsudskiego dłuta prof. Ostrowskiego, przeznaczony dla budującego się Dworca Głównego w Warszawie. W tej samej sali fotomontaże ilustrują akcję wychowania fizycznego młodzieży w Polsce.

Druga sala pawilonu poświęcona jest turystyce. Znajdują się tu zdjęcia z terenów narciarskich i myśliwskich, sportu kajakowego oraz piękniejszych widoków Krakowa i Tatr.



Dolar 5.29 ½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29½, funty szterlingi po 24.81, franki szwajcarskie 118.50, franki francuskie 14.04, liry włoskie 16.30 (odcinki tylko do 100 lirów).

Pierwszy Zjazd Spawalniczy w Warszawie

WARSZAWA, 20.4. — Jutro rozpoczynają się w Warszawie obrady Pierwszego Polskiego Zjazdu Spawalniczego, organizowanego przez Stow. dla rozwoju spawania i cięcia metali oraz związki: hutników, mechaników, inżynierów budowlanych i lotniczych.

Na czele komitetu organizacyjnego stoi prof. dr inż. S. Bryła. Program obrad obejmuje 56 referatów, zgłoszonych m. in. przez wybitnych znawców spawalnictwa z Francji, Jugosławii i Niemiec.

W czasie trwania Zjazdu otwarta będzie wystawa spawalnicza w Stow. Techników Polskich (Czackiego 3-5).

Orkiestra pod oknami pałacu kanclerskiego.

Dzisiejsze uroczystości w Berlinie i Pradze

BERLIN, 20.4. — Uroczystości związane z 50-tą rocznicą urodzin Hitlera rozpoczęły się już wczoraj przyjęciem nowomianowanych junkrów ze szkoły wojskowej w Brunświku.

O godz. 21 nastąpiło uroczyste otwarcie i oddanie do użytku publicznego nowej drogi, tzw. osi wschód - zachód. Jako pierwszy nową aleją przejechał kanclerz, po czym nadburmistrz miasta dr Lippert przejął ulicę w posiadanie miasta. Dzień ten zakończył się capstrzykiem Reichswehry i defiladą przed Hitlerem formacji hitlerowskich z pochodniami. Dzień dzisiejszy rozpoczął się tradycyjnym „Ständchem", tj. odegraniem przez orkiestrę pod oknami pałacu kanclerskiego wiązanki ulubionych melodyj Hitlera. Po defiladzie oddziału przybocznego kanclerza rozpoczęła się o 9.20 oficjalna część uroczystości złożenia życzeń w im. korpusu dyplomatycznego przez nuncjusza apostolskiego. O 9.25 złożył życzenia im. krajów protektoratu min. Neurath, a po nim „prezydent" Hacha. Następnie wkroczył na salę dr Tisso, by im. rządu słowackiego podziękować kanclerzowi za opiekę nad Słowacją. O 9.45 złożyli życzenia rząd Rzeszy, władze wojskowe, miejskie, organizacje społ. itp. O godz. 10.20 nastąpiło wręczenie przez gauleitera Forstera dyplomu honorowego obywatela w. m. Gdańska, po czym o 11 rozpoczęła się rewia wojskowa. O 17.15 złoży życzenia delegacja węgierska, następnie bułgarska. O 17.30 odbędzie się herbatka dla delegacji zagranicznych.

W CZECHACH.

Niemniej uroczyście odbędzie się obchód urodzin kanclerza w krajach protektoratu. Głównym punktem tych uroczystości będzie wielka rewia wojsk niemieckich na Placu św. Wacława w Pradze. Dzień ten zakończy uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, na którym będą obecni członkowie władz protektoratu i rządu.

JAPOŃCZYCY W BERLINIE.

BERLIN, 20.4. — W związku z uroczystym obchodem rocznicy urodzin kanclerza Hitlera bawią tu ambasadorowie Japonii w Rzymie i Burgos. Odbywają oni z ambasadorem Japonii w Berlinie konferencje nad sprawami bieżącymi polityki międzynarodowej. Delegacja japońska zabawi w Berlinie do dn. 22 bm.

W PRADZE...

PRAGA, 20.4. — Wczoraj wieczorem z okazji 50-ej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera odbyło się w czeskim teatrze narodowym uroczyste przedstawienie opery „Lohengrin". Gmach teatru był bogato udekorowany sztandarami czeskimi i niemieckimi. Na przedstawieniu byli obecni członkowie „rządu czeskiego" i prezydent Pragi dr Klapa. Nieobecnego w Pradze protektora Neuratha reprezentował podsekretarz stanu Frank.

ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ.

BERLIN, 20.4. — Kanclerz Hitler wydał dekret, którego mocą stwarza odznakę honorową za wierną służbę przy ochronie granic.

SKLEPY W GDAŃSKU NIECZYNNE.

GDAŃSK, 20.4. — Senat Gdańska zarządził zamknięcie w dniu dzisiejszym wszystkich urzędów i biur oraz sklepów.

W związku z dniem urodzin Hitlera odbywają się dziś w Gdańsku i Sopotach uroczystości.

Karambol na szosie

Spłoszony koń.

KOŃSKIE, 20. 4. — Na szosie Końskie — Warszawa, na pierwszym klm. od Końskich miał miejsce wypadek samochodowy.

Autobus pasażerski Warszawskiej Kolejki Dojazdowej, zdążający do Warszawy wpadł na furmankę Jana Lasoty zam. we wsi Dynów gm. i pow. Konecki.

Autobus prowadzony przez kierowcę Paszkiewicza z Nowego Miasta jechał prawidłowo jak również i Lasota prawidłowo powoził.

Jedynie koń przestraszył się samochodu i poniósł, wpadając przed motor auta. Szofer nie zdążył już zatrzymać auta. Nastąpiło zderzenie, przy czym koń został zabity, zaś Lasota, upadając, doznał na szczęście tylko lekkich ogólnych potłuczeń. Auto zostało również uszkodzone.

Młody wiek lezbijki złagodził karę.

Streichówna skazana na 10 lat więzienia

ŁÓDŹ, 20. 4. — Wczoraj nastąpiło w Sądzie Okręgowym zakończenie głośnego procesu przeciwko oskarżonej o zabójstwo 24-letniej lezbijce, Elzie Streich.

Po przesłuchaniu ostatnich świadków i przemówieniach stron, prok. Orlikowskiego i obrońcy apl. Hertza, które odbyły się jeszcze przy dzwiach zamkniętych, Sąd ogłosił wyrok.

Sąd uznał winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją na 10 lat więzienia.

W motywach Sąd wyjaśnił:

Sąd nie dał wiary oskarżonej, że nie miała zamiaru zabić Rybickiej, lecz działała tylko w obronie własnej, kiedy ta rzekomo chciała ją pod wpływem wzajemnej kłótni udusić.

Wyjaśnienie to z tych względów Sąd uznał za niewarygodne, że Streichówna po raz pierwszy składa tego rodzaju tłumaczenie, a zaraz po dokonaniu zbrodni zupełnie co innego wyjaśniała.

Następnie Sąd uznał, że oskarżona od dawna już nosiła się z zamiarem zabójstwa. Świadczy o tym to, że przez długi czas poszukiwała miejsca, gdzieby mogła nabyć broń, i potem po kupieniu jej, wprawianie się w obchodzeniu się z rewolwerem.

Mając na uwadze tło zbrodni, brak skruchy ze strony oskarżonej, a z drugiej znów strony jej młody wiek Sąd uznał za odpowiednie wymierzenie jej kary 10-ciu lat więzienia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Olszewski, w asyście s. s. Kępczyńskiego i Malowańca.

Pieniądze wszyte w rękawy palt

Nieudany wyjazd do Ameryki.

CZĘSTOCHOWA, 20. 4. Ciekawy proces znalazł się na wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: 19-letni Samuel Szperling, 20-letni Szmul Binder i 20-letni Mojżesz Goldsztein, oskarżeni — pierwszy o defraudację powierzonych sobie pieniędzy, Binder i Golsztein o współdziałanie z nim w sprzeniewierzeniu. Poza tym wszyscy trzej odpowiadali za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy i dokonanie przestępstwa dewizowego.

Szperling który był zatrudniony w charakterze gońca w Banku Przemysłowców i Kupców, nagle zniknął, przywłaszczywszy sobie 3508 zł. Po kilku dniach zatrzymano go w towarzystwie dwóch kolegów Bindera i Golszteina w pobliżu Gierałtowic na Górnym Śląsku w chwili, gdy wszyscy trzej usiłowali przeprawić się do Niemiec przez zieloną granicę. Dalszy szlak emigracyjny zawieść miał defraudantów przez Belgię do Ameryki. Przy zatrzymanych znaleziono pieniądze, wszyte w rękawy palt. Każdy miał przy sobie kilkaset złotych.

Na rozprawie oskarżeni, których wina była aż nazbyt oczywista przyznali się do przestępstwa, zaznaczając, że wyjazd do Ameryki oddawna stanowił przedmiot ich gorących marzeń. Z pierwszych zarobków za Oceanem chcieli zwrócić pieniądze poszkodowanemu bankowi.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, skazał godną trójkę na kary po 7 i 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem oraz dodatkowo na grzywnę w kwocie 800 zł z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące aresztu.

Zdarzenia i wypadki

(—) Poseł Rzeszy w Sofii Ruemelin został odwołany po 17 latach pobytu w tym mieście.

(—) Stwierdzono, że pożar statku „Paris" w Hawrze powstał wskutek podpalenia. Cenne dzieła sztuki ocalały ponieważ nie były jeszcze załadowane lecz leżały na wybrzeżu. Parowiec „Paris" zatonął o 9 rano.

Policja francuska znalazła bombę również na „Normandie".

(—) Lord Halifax wygłosił w izbie lordów przemówienie, w którym podkreślił, że Wielka Brytania skłonna jest udzielić wszystkim państwom szerokich koncesyj surowcowych.

Lord Halifax przewiduje, że ambasador brytyjski Henderson, bawiący obecnie w Anglii powróci do Berlina. Lord Halifax przewiduje też wszczęcie rokowań między państwami, o ile minie obecne naprężenie. Na razie tylko powiększenie sił orężnych może położyć tamę ekspansji państw osi.

(—) Litwa dementuje pogłoski o żądaniach Berlina pod adresem Kowna.

(—) Na Morze Śródziemne przybyły dwa okręty wojenne amerykańskie: „Juet" i „Omaha".

(—) W dniu wczorajszym obradowały dwie komisje radzieckie — komisja regulaminowo-prawna oraz komisja do spraw ogólnych.

Na posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej uchwalono sprawę rozszerzenia przepisów emerytalnych w sensie objęcia nimi również pracowników przedsiębiorstw miejskich „Kanalizacja i Wodociągi". Następnie zatwierdzono regulamin targowisk zwierzęcych.

Na komisji dla spraw ogólnych odczytano pismo elektrowni, w którym elektrownia stwierdza, że taryfa dotychczas stosowana jest niższa od tej jaką mogłaby stosować na podstawie obowiązującej koncesji i jej uprawnień.

Odczytano również pismo zarządu K.E.Ł., który odrzuca propozycje Zarządu Miejskiego w sprawie obniżenia taryfy tramwajowej, proponując natomiast wprowadzenie taryfy warszawskiej.

(—) Odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej ogólne zebranie komitetu obywatelskiego obchodu uroczystości w Łodzi.

Dyr. Kalinowski zreferował projektowany program tegorocznych uroczystości w dniu 3 maja. W dniu 2 maja wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestry po ulicach miasta. W dniu 3 maja rozlegną się hejnały, następnie odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach. Nabożeństwo w Katedrze odbędzie się o godz. 10 z rana, po czym nastąpi doręczenie sprzętu wojskowego przedstawicielom armii, a następnie defilada na Placu Wolności. — O godz. 15 odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Miejskim a od godz. 16 do 18 koncert orkiestr w parkach miejskich, a mianowicie w parku Sienkiewicza, Poniatowskiego, Julianowie i Źródliskach.

(—) W Warszawie zmarł wicedyrektor Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej śp. Herbert Sand, przeżywszy lat 46.

Odkrycie przedsiębiorcy pogrzebowego.

Dalszy ciąg sprawy o zabójstwo inżyniera.

WARSZAWA, 20. 4. — Dzień trzeci postępowania dowodowego w procesie Julii Kucharskiej, oskarżonej o zamordowanie swego brata inż. Gierszewskiego wypełniły zeznania lekarzy i 3 policjantów. Jako pierwszy zeznawał lekarz pogotowia. Zeznaje on, że stwierdził zgon i określił przypuszczalną godzinę śmierci. Jeśli zaś chodzi o przyczynę zgonu, to wysunął tylko przypuszczenie otrucia się. Asumpt do tego wniosku dało mu... powierzchowne przejrzenie leżących na stole recept. Dokładnych oględzin zwłok nie dokonywał, ponieważ chciał je zachować w nienaruszonej pozycji do czasu przybycia władz śledczych.

Następnie składali zeznania policjanci. Dłuższą dyskusję wywołały zeznania dzielnicowego, któremu zadawali szereg pytań zasadniczych obrońcy i prokurator.

Po przerwie zeznaje, jako pierwszy Marczewski właściciel zakładu pogrzebowego, który został wezwany przez rodzinę. Mówiono mu uprzednio, że zaszedł wypadek otrucia. Mówiła mu o tym zarówno rodzina, jak i policja.

Gdy pracownicy jego przystąpili do mycia zwłok z ust oraz z tyłu głowy, wylała się krew. Krwi tej było bardzo dużo. Marczewski nie wiedział początkowo, co o tym sądzić i podzielił się tymi wiadomościami z Gierszewską oraz Kucharską. Ta ostatnia dała mu znak palcem, prosząc, by o tym nie mówił. Świadek odniósł wrażenie, że Kucharska nie chce o tym mówić, by nie denerwować żony zmarłego.

Mimo to, sprawa ta niepokoiła go i wreszcie powiadomił komisariat. Przodownik Lipiński odpowiedział wówczas: „Panie, to niemożliwe, że się zatruł!" Mimo to świadek obstawał przy swoim.

Dużo materiału charakteryzującego zmarłego, wniósł do sprawy

wspólnik zmarłego inż. Woźniakowski.

Krytycznego dnia spotkał się on bardzo wcześnie z Gierszewskim, gdyż mieli załatwić ważne sprawy w banku. Gierszewski śpieszył się mówiąc, iż musi być punktualnie o 10 w domu. Nie wymieniał mu przyczyny, która skłania go do powrotu do domu. Poprzedniego dnia wspomniał mu również Gierszewski, że jest zajęty o 10 na mieście. Widocznie się coś zmieniło, gdyż nazajutrz, gdy się spotkali Gierszewski mówił wyraźnie o tym, że ma być w domu. Na godzinę 1 umówili się na budowie przy ul. Grójeckiej.

Toteż jak grom z jasnego nieba spadła na niego zakomunikowana mu przez podmajstrzego wiadomość, że inż. Gierszewski nie żyje. Pojechał natychmiast do jego mieszkania. Na miejscu była już policja. Zakomunikowano mu, że Gierszewski popełnił samobójstwo, trując się jakimś szybko działającym narkotykiem, gdyż nie zdążył nawet wypuścić pióra z ręki.

— Byłem tym oszołomiony — zeznaje wspólnik — i zadałem sobie pytanie, czy to czasem ja nie przyczyniłem się do samobójstwa?

Po przesłuchaniu świadka sprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Straszna śmierć dwu mężczyzn

podczas zakładania anteny

WILNO, 20.4. — Tragiczny wypadek wydarzył się w Nowej Wilejce przy ul. Połockiej 39. Zamieszkały pod wskazanym adresem robotnik kolejowy Jan Czerniak przy pomocy sąsiada, kaprala Mikołaja Szmitowskiego ustawiał na dachu domu antenę radiową. Przy przerzucaniu drutu spadł on na kabel elektryczny wysokiego napięcia, skutkiem czego Jan Czerniak i Mikołaj Szmitowski zostali śmiertelnie porażeni prądem.

Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich uratować. Lekarz stwierdził zgon.

Pogrzeb śp. dr. Dłuskiej.

Kwiaty od córek śp. Curie-Skłodowskiej

WARSZAWA, 20. 4. —Wczoraj w południe odbył się w Warszawie pogrzeb śp. dr Bronisławy ze Skłodowskich Dłuskiej, siostry wielkiej uczonej Marii Skłodowskiej - Curie.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawionem przez ks. prałata Korniłowicza, przeniesiono trumnę ze zwłokami śp. Bronisławy Dłuskiej na cmentarz miejscowy i złożono do grobu rodzinnego.

W oddaniu ostatniej posługi śp. Bronisławy Dłuskiej, niestrudzonej działaczce społecznej, twórczyni Instytutu radowego w Warszawie, wzięło udział bardzo liczne grono osób ze sfer naukowych i społecznych. Na nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przybył minister w. r. i o. p. prof. dr. Świętosławski, wiceminister opieki społecznej dr Piestrzyński, pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na trumnie śp. zmarłej złożono piękną wiązankę kwiatów od P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wieńce od p. Ireny Joliot i jej męża, a także od drugiej siostrzenicy, znajdującej się obecnie w podróży z Ameryki do Europy, p. Ewy Curie.

Nad grobem śp. Dłuskiej wygłoszono wiele przemówień. Przemawiali m. in.: pp. Tomasz Arciszewski imieniem Towarzystwa Opieki nad dzieckiem robotniczym, Czesław Wroczyński imieniem Towarzystwa przeciwgruźliczego, prof. dr Nitsch imieniem Instytutu radowego oraz delegatka Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem.

Na pogrzeb do Warszawy przybyło wiele delegacyj m. in. delegacja z Zakopanego, gdzie śp. Dłuska wraz ze swym zmarłym mężem śp. dr Kazimierzem Dłuskim przez wiele lat prowadziła znane sanatorium przeciwgruźlicze.

Wczoraj odbyły się wybory delegatów w zakładach firmy I.K. Poznański

ŁÓDŹ, 20. 4. — W dniu wczorajszym odbyły się oczekiwane z dużym zainteresowaniem wybory delegatów fabrycznych w zakładach przemysłowych firmy I. K. Poznański. —

Do wyborów zgłosiło udział 5 organizacyj zawodowych, a mianowicie: klasowy związek zawodowy „Praca", Z. P. Z. Z. Ch. Z. Z. i „Praca Polska". Sensację wywołało wycofanie się w ostatniej chwili z wyborów „Pracy Polskiej".

Przy wyborach, które odbyły się pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Skusiewicza, zastosowany został system list oraz tajność głosowania.

Na salach ustawiono 12 urn wyborczych, przy których zasiedli mężowie zaufania spośród administracji fabryki.

Frekwencja głosujących była bardzo duża, gdyż dochodziła do 97 proc.

Po południu przystąpiono do obliczania głosów i podziału mandatów.

Na ogólną ilość 18 mandatów, klasowy związek uzyskał 11, „Praca" zdobyła 4 mandaty, Ch. Z. Z. 2 i ZPZZ. 1 mandat.

STRAJK.

Wczoraj w firmie Margulies i Wolman, Południowa 69 wybuchł strajk na tle podziału pracy, przy czym fabrykę okupuje około 150 robotników.

Umorzenie śledztwa przeciwko aspirantowi straży więziennej

PIOTRKÓW, 20. 4. — Głośnym echem odbiła się w Piotrkowie tragedia, która rozegrała się w hotelu Angielskim przed kilku tygodniami. Zginęła wówczas tragiczną śmiercią 19-letnia Melania Nowakowska z Piotrkowa. Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa zatrzymano przebywającego w jej towarzystwie aspiranta P. Pażusia.

Po długotrwałym śledztwie z braku dowodów winy postępowanie przeciwko aspirantowi zostało umorzone.

Miły gość.

ŁÓDŹ, 20.4. — Wczoraj bawił w naszej redakcji kpt. inż. Piotr Rutkowski szef działu mechanicznego statku „Katowice", linii okrętowej „Żegluga Polska". Jak wiadomo kpt. inżynier Rutkowski jeden z pionierów polskiej marynarki handlowej, obchodzi dn. 4 maja br. 30-lecie pracy na morzu.

Napoleon złamał nogę

Kronika Pogotowia Ratunkowego

ŁÓDŹ, 20.4. — Wczoraj wieczorem wskutek upadku doznał skomplikowanego złamania nogi 12-letni Brudel Napoleon, któremu pomocy udzielił lekarz pogotowia PCK. przewożąc go następnie wobec ciężkiego stanu nogi do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Wiatr pędzi chmury

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 20. 4. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 9 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 6 stopni. Ciśnienie atmosferyczne 758 milimetrów. Maleńki spadek ciśnienia.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

ŻYCIE PABIANIC

Starania o kredyty na roboty publiczne

OBECNY STAN ZATRUDNIENIA

Rozpoczęte z wiosną rb. miejskie roboty publiczne, których zasadniczym celem jest rozładowanie bezrobocia na terenie miasta, rozszerzają się powoli i obejmują stopniowo coraz większy zasięg. W chwili obecnej na wznowionych robotach publicznych pracuje 150 osób spośród bezrobotnych w tym ponad 60 kobiet — żywicielek rodzin. Bezrobotni zatrudnieni są przy naprawie bruków ulicznych, budowie nowych ulic oraz w miejskiej betoniarni, wyrabiającej betonowe płyty na chodniki uliczne. Przewidziane jest dalsze przyjmowanie osób na roboty — o ile przyznane zostaną na ten cel odpowiednie kredyty. O kredyty te władze miejskie czynią starania u odnośnych czynników nadzorczych. W chwili obecnej z przyznanych już sum miasto zatrudniać może tylko obecną liczbę bezrobotnych, która jak na stosunki tutejsze jest znikoma w porównaniu do ogólnej liczby bezrobotnych szukających pomocy i pracy.

„GORĄCZKA" PRZEDWYBORCZA.

Miasto przeżywa gorączkową agitację przedwyborczą w związku z mającymi sie odbyć już w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 23 bm. wyborami do Rady Miejskiej m. Pabianic. Na murach domów, słupach i tarczach reklamowych, płotach pojawiły się ogłoszenia głównej komisji wyborczej, podające numery zgłoszonych list oraz nazwiska wszystkich kandydatów na radnych w poszczególnych okręgach wyborczych. Obok nich wylepiono mnóstwo odezw, haseł agitacyjnych wszystkich komitetów i bloków wyborczych, stających do walki o prymat w przyszłej Radzie Miejskiej m. Pabianic. W walce tej weźmie udział 8 ugrupowań, reprezentujących całe społeczeństwo miasta. Na ogólną liczbę 40 radnych wszystkie ugrupowania razem zgłosiły ponad czterystu kandydatów. Lista Nr. 1 obejmuje organizacje skupione w OZN, lista Nr. 2 PPS., lista Nr. 3 Stronnictwo Narodowe, lista Nr. 4 Zjednoczony Mieszczańsko-Robotniczy Narodowy Komitet Wyborczy. Poza tym istnieją dwa bloki żydowskie, 1 niemiecki i 1 bezrobotnych. Zebrania przedwyborcze odbywają się w dalszym ciągu pomimo dni roboczych. Natężenie agitacyjne wzrasta z każdym dniem, zbliżającym dzień wyborów. Jakie będą wyniki tej agitacji i kto ostatecznie zwycięży na terenie Pabianic okaże najbliższa niedziela.

ZAMIAST BULWARÓW — ŚMIETNIK.

Na miejsce zasypanego cuchnącego stawu enderowskiego przy ul. Grobelnej postanowiono w swoim czasie wybudować bulwary nad uregulowaną rzeką Dobrzynką. Projekt ten został przyjęty i kosztem wielu tysięcy złotych bulwary te zostały wybudowane. Intencją projektodawców było, aby bulwary stały się miejscem wypoczynkowym dla mieszkańców miasta, którzy po całotygodniowym trudzie mogli by w tym miejscu odetchnąć świeżym powietrzem. Niestety, gospodarka dotychczasowych władz miejskich sprawiła, że zamiast bulwarów okoliczni mieszkańcy urządzili sobie w tym miejscu śmietnik. A więc walają się wokół różnego rodzaju śmiecie stare zużyte naczynia, odpadki i brudy zwożone w to miejsce z całego okolicznego terenu. Widzą to władze miejskie i nie reagują, choć marnuje się w ten sposób dobro publiczne, marnotrawi włożony grosz publiczny.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ul. Gdańskiej — „Arena życia".

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA POWIEŚĆ.

Jury konkursu, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, składające się z pp. Kazimierza Czachowskiego, Zygmunta Łempickiego (przewodniczący), Jana Piątka i Leona Piwińskiego, zakończyło swoje prace. Z 63 zgłoszonych na konkurs rękopisów pozostało po stopniowej eliminacji pięć, które poddano decydującej dyskusji i głosowaniu. Pierwszą nagrodę w sumie zł. 1.000 uzyskała powieść p. Wacławy Potemkowskiej p. t. „Gaja", drugą w sumie zł. 500 powieść p. Wandy Melcer p. t. „Rok w Europie". Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S A. Książnica-Atlas. Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową w wysokości ok. 80.000 zł., zapewniająca nadto ogłoszenie drukiem w dziesięciu językach. Rękopisy, na których był podany adres wysyłającego, będą zwrócone pocztą, pozostałe są do odebrania w biurze Rady Książki (Koszykowa 6-a m. 18) codziennie od godz. 17—19.

ŻYCIE ZGIERZA

Zastawy stołowe na FON

PO APELU KOMITETU...

Lokalny Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Zgierzu zorganizował ostatnio zbiórkę darów na FON, apelując do społeczeństwa o składanie przedmiotów, które w życiu codziennym często nie są potrzebne, a posiadają wartość jako metale szlachetne i mogą wydatnie przysłużyć się dziełu dozbrojenia armii.

Apel komitetu nie pozostał bez echa. Już w trzecim dniu zbiórki wpłynęło cały szereg darów w postaci biżuterii, zastaw stołowych a nawet składano miedziane naczynia kuchenne.

Wynika z tego, że zbiórka budzi w społeczeństwie należyte zrozumienie i niewątpliwie przyniesie znaczne rezultaty, gdyż zgierzanie znani są ze swej ofiarności i niewątpliwie jeśli chodzi o sprawę ogólną wszyscy staną w ogólnym wyścigu zbiórki metali na dozbrojenie armii.

Dary przyjmuje upoważniony z ramienia komitetu p. Skorupski w Zarządzie Miejskim w dziale „Rachuba" (wejście od podwórza).

ODCZYT.

W sobotę, dn. 22 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali szkoły powszechnej Nr 4 przy ul. Berka Joselewicza odczyt dyr. St. Gąsiorowskiego pt. „Rola i znaczenie Polaków w Ameryce Północnej, zorganizowany przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej w Zgierzu.

„SYMCHE SZMIL NA FRONCIE".

Pod takim tytułem wystawiają żołnierze zgierskiego garnizonu komedię wesołą w „Białej" sali przy ul. Piłsudskiego 17, w sobotę o godz. 17.30.

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

OJCZYZNA NAJLEPSZEGO RUMU.
DAWNY OŚRODEK KORSARZY
imponuje światu bogactwem swej ziemi

Kingston, w kwietniu.

Statek nasz zbliża się do Kingstonu, głównego miasta Jamajki, która jest trzecią co do wielkości wyspą Indyj Zachodnich. Leżący między południową częścią Florydy a północno-wschodnią częścią Wenezueli szereg wysp i archipelagów, zwany Indiami Zachodnimi, odznacza się niezwykłą żyznością gleby i bogactwem roślinności; wynika to z wulkanicznego pochodzenia wysp. Bogactwo podłoża, umiejętna gospodarka i liczne złoża mineralne, są głównym źródłem powodzenia Indyj Zachodnich, o posiadanie których już setki lat temu, walczyły największe potęgi europejskie. Wystarczy wymienić kilka płodów rolnych jak: trzcina cukrowa, kawa, tytoń, ananasy, kopalnie: azbestu, asfaltu, nafty i marmuru, ażeby uprzytomnić sobie znaczenie tych wysp światowej produkcji.

Tu pod błękitnym niebem Południa rozgrywały się, zapisane wielkimi literami w dziejach historii bitwy morskie; kwitło korsarstwo, łupiące okręty hiszpańskie; rozwijał się handel czarnymi i białymi niewolnikami, przywożonymi masowo dla zastąpienia ginących. jak muchy od ciężkiej pracy i batów, prawych właścicieli tych wysp Indian — Karaibów.

Jamajkę odkrył Kolumb w 1494 r. i była ona w posiadaniu Hiszpanów aż do 1655 r. Wtedy to admirał Penn zdobył ją dla Anglików. Wyspa jest pochodzenia wulkanicznego, ma 144 mil długości, 49 mil szerokości i 4.190 mil kwadratowych.

Przed nami wysokie na kilka tysięcy metrów góry, z wierzchołkami ukrytymi w chmurach. Biały zygzak pnącej się szosy, ginie u szczytu we mgle i w zieleni. Brzegi niskie, pokryte trawą, bagniste, gdzieniegdzie wąska, piaszczysta plaża. Z dolin, spośród gaików palm kokosowych, unoszą się smugi dymu. — Mieszkańcy gotują śniadanie. Statek mija małe, zarośnięte krzakami wysepki.

Z zadumą patrzymy na miejsce, gdzie 246 lat temu zapadł się pod ziemię, skutkiem trzęsienia ziemi Port Royal, siedziba i słynny rynek przetargów pirackich. Morze cicho szumi na miejscu, gdzie dawniej wartko płynęło życie, a piasek powoli zasypuje budowle wzniesione ręką człowieka.

Jest za wcześnie, żeby wjechać do portu i stoimy na redzie, czekając na pilota. Z kuchni wyrzucono odpadki, które powoli znosi prąd. Śruby stoją spokojnie i nie płoszą ryb, które buszują tuż przy statku. Rekiny porywają większe kawały, baraszkując i wychylając się do połowy z wody. Dokoła statku krążą, wąskie, długie jak szczupaki ryby o niebieskim kolorze łusek i śpiczastych, jak miecze paszczach.

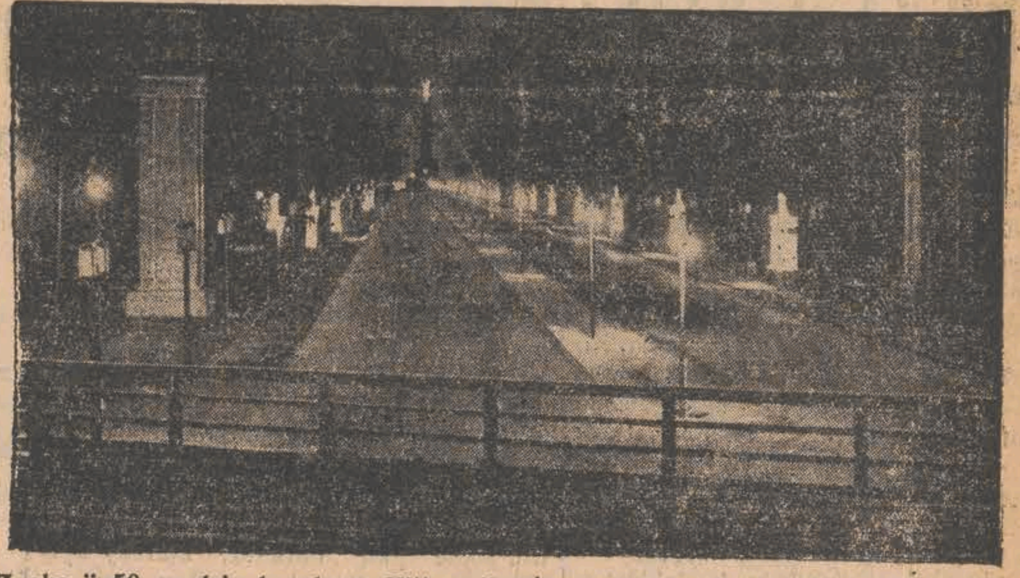
Wsiadł pilot; powoli wjeżdżamy do zatoki, mijamy z lewej strony ruiny starego fortu i podchodzimy do mola. Naprzeciw nas sunie cała flotylla małych łódek, wyciosanych z jednego pnia, wypełnionych po brzegi Murzynami. Dobrze są zbudowani, te wspaniale rozwiniętą muskulaturą pleć i ramion, która pręży się, gdy zapamiętale wiosłują krótkimi wiosłami, trzymanymi w obu rękach. Są tylko w majtkach kąpielowych, niektórzy mają kapelusze na głowach.

Otoczyli statek i wszędzie słychać ich „hu-hu", czym starają się zwrócić na siebie uwagę. Jedni ofiarowują na sprzedaż wypchane dziwnego kształtu ryby, kapelusze słomkowe, korale, pomarańcze, melony drudzy skaczą do wody za pieniędzmi. Pasażerowie oblepili burty i rzucają im drobne pieniądze lub fotografują. Za rzuconym miedziakiem od razu paru skacze do wody i ten z nich, który najlepiej nurkuje, wydobywa go na powierzchnię, pokazuje, że złapał i chowa do ust, jak do portmonetki.

Formalności wjazdowe wkrótce zostały załatwione i w niedługim czasie statek opustoszał. Na molo stoją tłumy murzynów z zaciekawieniem przyglądając się statkowi. Pośród nich poważnie spacerują policjanci murzyńscy w tropikalnych hełmach, dźwigając pod pachą długie, dębowe pałki.

Wolski.

Iluminacja nowej arterii w Berlinie



Z okazji 50 urodzin kanclerza Hitlera iluminowano nową arterię Wschód — Zachód, łączącą dwa przeciwległe krańce Berlina.

Walka publiczności z orkiestrą o Jana Kiepurę.

Na koncercie głównych śpiewaków opery Metropolitan, w Nowym Jorku, jaki został urządzony na koniec sezonu, rozegrała się niebywała dotąd walka publiczności z orkiestrą. Wypadek ten zaszedł w czasie występu naszego sławnego śpiewaka Jana Kiepury, który po odśpiewaniu arii z III aktu Rigoletto, „La Donna Mobile", ustępował miejsca na estradzie innemu śpiewakowi z zespołu operowego. Rozentuzjazmowana publiczność nie chciała ani rusz pozwolić orkiestrze, aby ta grała innemu śpiewakowi, wiwatując na cześć Kiepury, chcąc go zmusić do bisowania. Aż wreszcie kapelmistrz poprosił Kiepurę, ażeby on sam wytłumaczył publiczności, że kolej przypada na następnego śpiewaka. Dopiero wtedy publiczność dała sposobność zaintonowania przygrywki do następnego numeru.

—oOo—

Napad na 17-letnią aktorkę filmową.
Opryszek zląkł się kobiety z palantem w ręku

Kolonia aktorska w Hollywood ma nową sensację. 17-letnia aktorka filmowa, Delia Bogard została napadnięta w nocy i niebezpiecznie pobita.

Napastnikiem był przypuszczalnie ten sam osobnik, który zeszłego miesiąca zabił Annę Sosojewą, przystojną, rosyjską tancerkę i uczenicę szkoły dramatycznej.

Jęki aktorki usłyszały trzy kobiety, z których jedna, Laura Lee, mieszkająca w pobliżu, porwała z torby męża palant golfowy i pobiegła na miejsce napadu. Przybiegła w momencie gdy napastnik stał jeszcze pochylony nad swoją ofiarą, ale znikł jednak w ciemnościach na widok kobiety.

Jako podejrzanego o dokonanie napadu aresztowano pewnego aktora filmowego, lecz puszczono go na wolność, gdy Laura Lee stwierdziła, że nie jest on podobny do mężczyzny, którego widziała.

Maria ŻUROWSKA

CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

Powieść 5.

Namiestnik króla włoskiego w Albanii



Ferdynand książę Genui został mianowany namiestnikiem króla Viktora Emanuela III w Albanii.

III.

Szoferka była ulubioną rozrywką doktora Witłowskiego. Miał śliczną „Tatrę", którą nazywał „pieścidełkiem", twierdząc, że jej zawdzięcza dużo miłych chwil i przyjemnych wrażeń. Dora również miała sentyment dla „pieścidełka" i zawsze z przyjemnością towarzyszyła bratu, i przepadała szczególnie za dalekimi wyprawami.

Samochód wyminął bramę ogrodową, a gdy znalazł się na gładkiej szosie, doktór dodał gazu.

— Jedź ostrożnie, Stasiu — odezwała się nagle Dora.

Doktór Witłowski spojrzał na siostrę zdumiony, bo zwykle namawiała na szybką jazdę.

— Co ci się stało, Doruś, pierwszy raz słyszę z twych ust podobne ostrzeżenie, najczęściej zarzucasz mi właśnie zbytek ostrożności i uważasz, że nigdy dość szybko nie jedziemy.

— Nie wiem co mi się stało, właśnie dziś obawiam się wypadku.

— Nigdy nie trzeba o wypadkach mówić i myśleć o nich nie trzeba, bo to je wywołuje.

Teodora nic nie odrzekła, starała się odpędzić niepokojące myśli, które ją osaczały. Jechała wpatrzona w rozświetloną blaskiem latarń taśmę szosy, prześladujący lęk nie opuszczał jej. Droga nie była zbyt długa, zaledwie czterdzieści kilometrów dzieliło Dębówkę od Krakowa. Ze względu na dzień świąteczny ruch na szosie nie był wielki. „Pieścidełko" wprawną ręką kierowane mknęło więc cicho i szybko nie spotykając przeszkód. Z ciemności wyłaniały się wsie i lasy, które w przelotnym błysku ostrego światła odcinały się fantastycznym konturem od otaczającej czerni nocy.

Wreszcie w dali ukazała się jaskrawa łuna nad miastem, a ruch na szosie się wzmógł. Samochód zwolnił tempa. Dora uspokoiła się nieco, bliskość celu dodała jej otuchy, urojone niebezpieczeństwo zdawało się już zażegnane. Minąwszy przedmieścia samochód wjechał na ulicę Basztową. Dora z radością powitała zaludnione Planty, ciesząc się, że za chwilę znajdzie się już w domu w miłym, jasnym, nowiutkim mieszkaniu, tak starannie przez nią urządzonym. Przelotnym spojrzeniem obejmowała labirynt bocznych uliczek, w które skręcał samochód i wreszcie dojechali do Czarnowiejskiej.

Tu nagle docierając już do celu przy samej bramie lecznicy zaszło coś niepojętego. Stało się to w mgnieniu oka. W jakimś ułamku sekundy mignęła Dorze w promieniach reflektorów sylwetka ludzka, nieledwie otarła się o maskę samochodu. W tym ułamku sekundy doktór zdołał nagle skręcić w lewo i nacisnąć hamulec. Jakim sposobem zdołał to uczynić, tego sobie nie umiał wytłumaczyć ani wtedy ani później gdy rozpamiętywał tę chwilę. Jadącym zdało się, że przechodzień upadł na jezdnię, wyskoczyli z auta i rzeczywiście na skraju chodnika natknęli się na leżącego mężczyznę. Doktór pochylił się nad nim i po powierzchownym obejrzeniu odetchnął. Człowiek żył i nie wydawało się prawdopodobnym by auto go przejechało, bądź nawet potrąciło.

Dokoła leżącego człowieka wyrósł w mgnieniu oka tłum gapiów jak zawsze wrogo nastrojony dla automobilistów, lecz na szczęście zjawił się też w chwilę później i policjant, który rozpędził gapiów. Poznał te. natychmiast doktora Witłowskiego i zajął się organizowaniem pomocy.

— Upadł mi tuż przed samochodem — zaznaczył doktór tonem usprawiedliwienia. — Cudem po prostu go nie przejechałem.

— Na pewno się zalał — stwierdził fachowo posterunkowy — niech pan doktór się tym nie przejmuje.

— Nie zdaje mi się, żeby był pijany. Alkoholu nie czuć wcale. Wydaje mi się, że zemdlał z wycieńczenia — odparł doktór.

— Trzeba go przenieść do lecznicy, musimy go przecież ratować. Stasiu nie traćmy czasu popędzała nerwowo Dora.

— Oczywiście, że go przeniesiemy do lecznicy — odparł doktór.

Wszystko zostało szybko załatwione. Z lecznicy wyniesiono nosze, na których ułożono zemdlonego. Podniesiono też na ulicy teczkę skórzaną, którą oddano doktorowi.

W lecznicy znalazł się na szczęście wolny pokój, do którego wniesiono pacjenta.

Pielęgniarka, siostra Julia, wraz z doktorem zajęli się cuceniem pacjenta. Gdy wreszcie oprzytomniał i otworzył oczy był tak osłabiony, że nie mógł mówić. Nieprzytomnym wzrokiem wodził dokoła jakby zdziwiony tym co go otacza.

— On musi być głodny — szepnęła Dora do ucha brata.

— Toteż dostanie zaraz gorącego rosołu; ale ty, Doruś, wracaj do mieszkania, damy już sobie sami z nim radę.

— Człowiek w szarym płaszczu — szepnęła do siebie Dora.

Czekając na powrót brata doznawała wrażenia, że spełniło się coś nieuniknionego, przeznaczonego z góry i tajemniczą nicią związanego z jej snem. Teraz minął już lęk, lecz pozostało zainteresowanie dalszym ciągiem tej dziwnej historii.

— Czy na tym się wszystko skończy, czy też człowiek w szarym płaszczu odegra jakąś rolę w przyszłości? — nasuwało się pytanie.

Staś wrócił wreszcie niezmiernie poruszony całym zajściem i rad, że nie doszło do katastrofy.

— Po prostu nie rozumiem jak mi się udało w porę skręcić. Szczęściem stało się to w chwili, gdy zwolniłem podjeżdżając pod bramę.

— A co z nim słychać, czy oprzytomniał zupełnie?

— Oprzytomniał, ale to jest zagłodzony nędzarz. Zupełnie opadł z sił. Trzy dni nic nie miał w ustach, od Bóg wie jak dawna nocował na Plantach. Będę musiał dość długo trzymać go w lecznicy i powoli odkarmiać. Nie mogę go przecież wyrzucać na ulicę w tak okropnym stanie.

— Czy wiesz kim on jest, jak się nazywa?

— Nazywa się Witold Ortwiłł, jest malarzem, a nawet skończył Akademię Sztuk Pięknych w Paryżu.

— Więc czemu doszedł do takiej nędzy?

— Tego na razie nie wiem. Może to alkoholik, a może ma jaki inny nałóg, oczywiście, że musi w tym być jakaś główna przyczyna, wybadam to jutro.

— Czy on ma jaką rodzinę?

— Nie nikogo bliskiego. Ale wiesz co, Doruś, jestem prawie taki sam głodny jak on; przecież to już późno, a nie jedliśmy jeszcze kolacji.

Mijały dnie, a pacjent znaleziony na bruku powierzony doświadczonej opiece Siostry Julii był w dalszym ciągu tak osowiały i na wszystko obojętny, że nie odzywał się wcale. Leżał jak kłoda, wpatrzony w sufit, ponury i apatyczny. Na razie siostra Julia nie dziwiła się temu, bo człowiek wygłodzony i osłabiony zwykle tak się zachowuje, lecz w miarę jak czas upływał znudził się jej ten stan rzeczy i często zaciekawiona próbowała zacząć rozmowę. Sama będąc gadatliwą nie mogła zrozumieć tak uporczywego milczenia. Próby gawędy kończyły się jednak na niczym. Chory zbywał wszystkie pytania półsłówkami lub mruknięciem.

:CHA ZE STOLICY

:ycie Warszawy w kilku wierszach

Wydział Nadzoru Budowlanego Zarzą u Miejskiego, zatwierdził w marcu ogó- :m 159 projektów budowlanych, z któ- /ch 52 dotyczyło domów mieszkalnych 7 —garaży. Między projektami domów ieszkalnych 3 przewidują budowę do- ów sześciopiętrowych przy ulicach Gró- ckiej i Karowej. Z większych budowli o arakterze społecznym zatwierdzono pro- :kt 4-ro piętrowego domu noclegowego rzy ul. Leszno 93.

* * *

Podkomisja Wczasów Pracowniczej Ko isji Samopomocy Zarządu Miejskiego u- taliła na sezon letni ośrodki wypoczynko 'e w Zakopanym, Żegiestowie, Jabłonko- ie na Śląsku Zaolziańskim i nad jeziora- i Augostowskimi.

* * *

Dzielnica otoczona ul. Bema, Pomniko 'ą, Bateryjką i okolicznymi, pozbawiona st publicznej szkoły powszechnej i dzie- muszą wędrować do odległej szkoły, po żonej na drugim końcu ul. Bema za tora i kolejowymi.

Mieszkańcy tej dzielnicy zamierzają 'szcząć starania o uwzględnienie w sieci udowy szkół powszechnych w Warsza- ie również gmachu dla szkoły powszech- ej na placu położonym między ul. Pomni- ową i Bateryjką.

* * *

W związku z rozwojem mleczarni miej kiej zachodzi konieczność rozbudowy u- ządzeń drogą instalacji szeregu nowych aszyn (chłodni, masłowni itp.)

Poza tym wskutek zarządzenia władz dministracyjnych w sprawie usunięcia po azdów konnych ze śródmieścia od 1 sier nia konieczny jest zakup taboru samocho owego w celu zastąpienia nim konnego. a cele powyższe zamierzone jest wydat- owanie w 1939 - 40 r. 31.000 złotych.

* * *

Biorąc pod uwagę potrzeby ruchu spół zielczego w zakresie zawodowo i spół- zielczo przygotowanych pracowników, ostanowiono z początkiem nowego roku zkolnego 1939 - 40 uruchomić w Warsza vie Liceum Spółdzielcze.

Zadaniem Liceum będzie przygotowa- ie młodzieży do samodzielnej pracy w półdzielniach różnych typów. Nauka w Li eum Spółdzielczym będzie trwała dwa la a. Do szkoły przyjmowana będzie mło- dzież po ukończeniu czteroletniego gimna jum ogólnokształcącego, lub innej szko- y, uznanej za równoważną.

Krateczki.

Kura u Sury.

Gdakanie pod suknią.

Fakt, że cały świat zwariował nie dowodzi jeszcze, aby poszczególni ludzie również mieli myć wariatami. Ponieważ handel, rzemiosło i tp. narzekają, że mówiąc językiem ekonomicznym — „konsumenci powstrzymują się od konsumcji", staram się sam jeden nadrobić istniejące braki, spowodowane owym „powstrzymywaniem się" i komsumuję co się da.

Gdy więc krawiec narzekał, że „nikt" nie robi sobie obecnie ubrań, gdyż ludzie „powstrzymują" się, postanowiłem sprawić sobie parę ubranek, któreby były „koniunkturalne" pod względem ceny.

— Ile mi pan policzy za szycie?

— Co znaczy ile? Tyle, co zawsze.

— Cooo, nie! Jeżeli ludzie „powstrzymują" się, a jeden chce sobie robić ubranie, to musi pan policzyć odpowiednio niską cenę!

—Ojej, jaki pan jest! Ile pan chce dać?

— Połowę!

Targ w targ, cena koniunkturalnie niska została ustalona, pozostało więc zaopatrzyć się w materiał. Udałem się w tym celu do składu materiałów. Kupiec miał minę ponurą i zmartwioną.

— Coś pan taki skrzywiony?

— Czego mam się cieszyć? Wszyscy powstrzymują się...

— No - no, nie jest tak źle. Pokaż pan jakieś ładne materiały.

Wybrałem materiał na parę ubrań.

— Ile to ma kosztować?

— Po 23 złote metr?

— A ile dawniej kosztowało, przed pół rokiem?

— Tak samo.

— No widzi pan! Wszyscy się „powstrzymują", a ja kupuję i chce pan ode mnie taką samą cenę? Nie, mój panie, mogę zapłacić połowę.

— Co takiego? Dlaczego? Z jakiej racji?!

— Jak pan sobie życzy. Mogę kupić gdzieindziej.

Ładny klient z pana, żeby tak zdzierać skórę z kupca. Niech będzie...

— Ma pan blankiety wekslowe? Czy posłać chłopca?

— Poco panu blankiety?

— Żeby wystawić panu weksle za towar.

— Weksle? Nie! I o połowę taniej i na weksle, to już zbyt wiele! Zresztą teraz wogóle nie przyjmujemy weksli. Tylko za gotówkę!

— Za gotóweczkę? A dlaczego to, łaskawco?

Kupiec ściszył głos:

— Nie wie pan? Przecież wojna ma być, więc jak można sprzedawać na weksle?

— Wojna? Nic o tym nie wiem. Ale wiem, że za „sianie" niepokojących, alarmistycznych pogłosek grożą surowe kary. Ponieważ jestem wrogiem alarmów, więc bardzo żałuję, ale muszę wezwać posterunkowego!

— Chciał pan blankiety wekslowe? Proszę bardzo, już się robi! Może pan wystawić wekselki na kiedy pan sam chce...

Słowem, koniunkturalnie można obecnie tanio i wygodnie „obsprawić się". Należy tylko umieć odpowiednio podejść do rzeczy.

NA TARGU.

Sura Tenenbaum bardzo lubi kury. Kura w rosole, to wymarzona potrawa Sury, może przez wdzięczność, że słowo „kura" tak pięknie rymuje się z jej imieniem „Sura". Ale Surą nie posiada pieniążków. Fakt ten jednak nie zniechęcił jej i gdy pewnego dnia udała się na Bałucki Rynek, podeszła do posiadającej na sprzedaż drób Stanisławy Truburczyk i zaczęła macać a następnie targować pewną tłustą kurkę. Cena jednak rzekomo była dla niej zbyt wysoka, Surcia oświadczyła więc, że nie kupiła, zabierając się już do odejścia, gdyż spod chustki Surcinej zaczęła gdakać skradziona kurka. Surę przytrzymano i oddano posterunkowemu.

Sąd Grodzki skazał Surę Tenenbaum na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Osławiony oszust i fałszerz znalazł się za kratkami

Z Olkusza donoszą:

Podczas rozprawy sądowej sosnowieckiego sądu okręgowego, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, został aresztowany na sali sądowej osławiony oszust i fałszerz, Andrzej Porębski, pokątny doradca z Pilicy, pow. olkuskiego zwany: „panem adwokatem".

Porębski, karany już kilkakrotnie więzieniem za różnego rodzaju oszustwa, przywłaszczenia i fałszerstwa, stanął w dn. 18 bm. pod zarzutem przywłaszczenia 50 zł od Heleny Stępień. Sumę tę miał wysłać adwokatowi Brzostowskiemu w Warszawie, lecz jej nie wysłał. Nadto Porębski sfałszował podpisy Stępniów w korespondencji do adwokata Brzostowskiego, oraz nakłonił Stępniową do podrobienia podpisu jej męża na plenipotencji.

Rozprawa została odroczona, oszust bowiem twierdzi, że pieniądze wysłał pomyłkowo innemu adwokatowi. Porębskiego czeka jeszcze kilka spraw o zniesławienie i fałszerstwa, a dopiero w tych dniach wrócił on z więzienia.

Rezerwista to nie tylko były żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dzisiejszy w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

Aresztowanie kupców w Przemyślu

za kupno skradzionego towaru

Z Przemyśla donoszą:

W ciągu ostatnich kilku dni aresztowano na terenie Przemyśla cały szereg kupców pod zarzutem dopuszczania się paserstwa.

Mianowicie przed niedawnym czasem okradziony został hurtowy magazyn towarów spożywczych M. Morgensterna w Przemyślu. Kradzież została dokonana w południe w iście chicagowski sposób.

Mianowicie przed zamknięty w czasie pory obiadowej magazyn, zajechał wielki wóz towarowy, na który złodzieje po dokonaniu „mistrzowskiego" włamania załadowali większą ilość drogich towarów i pojechali w nieznanym kierunku.

Nikomu z przechodniów nie przyszło nawet na myśl, że dokonywana jest kradzież. Skradziony towar sprzedany został przez złodzie[illegible] [illegible]rom, którzy następnie zaoferowali [illegible]owe jego nabycie bratu poszkodowanego. Ten zawiadomił o wszystkim M. Morgensterna i cała sprawa wyszła na jaw.

W związku z tym aresztowano dotąd kupców Oringera Majera, Reislera, Essigera, Eltingera i innych.

17-letni chłopiec zabił siekierą przyjaciela matki.

Ze Szczuczyna donoszą, że 17-to letni Jan Kapica uderzeniem siekiery w głowę zabił Tulę Łukasza, zamieszkałego we wsi Szynkowce, gminy ostryńskiej, powiatu szczuczyńskiego. Kapica po dokonaniu zabójstwa zgłosił się sam na posterunek policji, gdzie zameldował o zabójstwie, usprawiedliwiając się, że od trzech lat Tula żył z jego matką, przy czym stale dokuczał mu i maltretował, chcąc w ten sposób pozbyć się go z domu. Zabójca został aresztowany.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 20 KWIETNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Rozmowa technika z młodzieżą
15.15 Kłopoty i rady
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Nasza wieś przed i po komasacji — odczyt
16.40 Recital organowy
17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka (z Wilna)
17.30 Koncert popularny
18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
18.30 Muzyka fińska (płyty)
19.00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — koncert rozrywkowy
20.00 Muzyka taneczna
21.00 Koncert w wyk. Małej Ark. P. R.
21.30 „Pochodnie wieków": „Ludwik XIV"
22.00 „Folklor różnych krajów"—audycja z płyt
22.45 Muzyka — (płyty)
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Współczesna polska pieśń chóralna

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Popularne zespoły taneczne
14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie prograuu
18.00 „Z przeszłości naszego miasta" — pogadanka
18.10 Muzyka (płyty)
18.20 O wszystkim po troszku
18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne
22.00 „Nowe oblicze województwa łódzkiego — odczyt.
22.10—23.00 Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
23.05 Zakończenie audycyj

PIĄTEK, 21 KWIETNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka (płyty)
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka (płyty)
8.00 Audycja dla szkół
8.00—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Georges Bizet — muzyka
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa — programy lokalne
15.00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Poznańskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa)
16.35 Utwory skrzypcowe
17.00 Owocna praca polskiego Związku Zachodniego — pogadanka
17.10 Leczenie nowotworów złośliwych w Instytucie Radowym w Paryżu — odczyt
17.25 „Wiosenne kwiaty" — muzyka
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 „Śląsk dzisiejszy" — wieczór lit.-muz.
19.15 Koncert rozrywkowy
20.00 XVII Festiwal Międzyn. Tow. Muz. Wspł.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro
21.20 d. c. Festiwalu
22.25 Społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — (z Wilna)
22.40 Piosenki francuskie (płyty)
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program W-wy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty)
11.25—11.57 Pół godziny pieśni włoskiej (płyty)
14.00 Muzyka operetkowa (płyty)
14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura dla wszystkich
18.00 Chór Żeńskiego gimn. Kupieckiego
18.20 Jak spędzić święto? — pogadanka
18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne
22.55—23.00 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycji

T. ALBERT.

Wariackie szczęście.

Lucjan Beyer miał 30 lat i był skromny urzędnikiem w Towarzystwie Exportowym.

Będąc z natury bardzo nieśmiały nie umiał rozmawiać z kobietami, które, widząc jego niezręczność i zaambarasowanie — śmiały się z niego.

Jedynie Michalina, młoda ekspedientka, którą spotykał często na obiedzie w restauracji, zdawała się okazywać mu pewne zainteresowanie. Toteż Lucjan odważał się czasami do niej przemówić, a gdy wracał wieczorem do swego samotnego kawalerskiego mieszkania myślał nieraz, że młoda ta dziewczyna byłaby idealną żoną dla niego.

Jednak brak zaufania do siebie samego i poczucie niższości wobec innych ludzi przeszkadzało mu w wyrażeniu swych uczuć Michalinie.

Ten sentymentalny młody człowiek, ukrywał jednak wewnątrz całe tajemnicze światy marzeń, których nikt się nie domyślał. Koledzy jego po wyjściu z biura biegli do kina lub na dancing.

Lucjan zaś szedł na stację kolejową by popatrzeć na odjazd Błękitnego Expressu do Paryża, lub sleepingu wiozącego pasażerów na północ.

Gdy wsiadał do taksówki i rzucał adres szoferowi, odczuwał rozkoszne podniecenie jak gdyby sam był wytwornym podróżnikiem-globtrotterem. Na skutek cierpliwych oszczędności doszedł do posiadania eleganckiego płaszcza podróżnego i walizy, które przeistaczały go w wytwornego cudzoziemca. W takiej chwili nie tylko wygląd Lucjana zmieniał się. Przeistaczało się również jego samopoczucie, które kazało mu być wówczas pewnym siebie i dumnym.

Tego wieczoru Lucjan odczuwał jeszcze większą niż zwykle potrzebę „wrażeń" toteż o godzinie ósmej znalazł się jak zwykle na dworcu.

Jeden z tragarzy, ujrzawszy tego eleganckiego pana wziął go za bogatego podróżującego cudzoziemca. Złapał więc jego walizkę wołając:

— Pierwsza klasa, proszę pana?

Lucjan, skonfudowany, mruknął coś niezrozumiałego, ale tragarz już wtargnął do przedziału pierwszej klasy, ułożył walizkę na siatce i wyciągnął rękę po napiwek.

Zakłopotany Lucjan dał mu większą monetę i usiadł w kącie przy oknie.

Westchnął. To, co robił było bardzo lekkomyślne. Ale miał jeszcze 20 minut do odjazdu pociągu. Było dosyć czasu, by wysiąść.

— Czy to miejsce jest wolne, proszę pana?

Lucjan podskoczył z wrażenia.

Jakiś niezwykle elegancki pan, lat około 50, wszedł do przedziału.

Onieśmielony wyjąkał:

— Tak jest, proszę pana.

— Dziękuję.

Nowoprzybyły położył walizkę na siatce a obok wytworny neseser.

Lucjan obserwował go, podziwiając skrycie jego pewność siebie i opanowane ruchy. Nieznajomy rozpoczął z nim rozmowę:

— Cóż za upały, prawda? Na szczęście niedługo znajdziemy się w boskiej Italii, nad brzegiem morza.

— Pan już zna dobrze Włochy, zapewne?

— Jak wszystkie inne kraje, proszę pana. Pozwoli pan, że się przedstawię. Jestem Larry Martenson, dyrektor największych szlifierni diamentów świata i szef trustu połowu pereł.

Lucjan skłonił się.

— Jestem szczęśliwy z poznania pana.

— Moje przedsiębiorstwo również zajmuje się wyławianiem skarbów z zatopionych podczas wojny okrętów.

— Cóż to za wspaniałe zajęcie! Wyławianie skarbów z morza!

Pan Martenson uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Aby zajmować się tego rodzajem interesem trzeba prawdopodobnie posiadać specjalne zdolności i kwalifikacje w tym kierunku?

— Nie koniecznie. Zresztą można je w sobie rozwinąć. Pan na przykład wydaje mi się bardzo dobrym kandydatem na tego rodzaju pracownika.

W tym momencie Lucjan odczuł wstrząs ruszającego pociągu i zerwał się z miejsca przerażony.

— Boże! Jedziemy!

Martenson spojrzał na niego zdziwiony.

— Już nie zdążę wysiąść... — mówił Lucjan zdenerwowany. Będę miał wielkie nieprzyjemności w biurze. A przy tym nie mam ani biletu, ani pieniędzy na bilet...

— Niech się pan nie martwi, drogi panie. Angażuję pana jednocześnie na kierownika mych przedsiębiorstw eksploatacyjnych. Jeżeli chce pan podpisać ze mną kontrakt, proszę wrócić najbliższym pociągiem i stawić się na spotkanie ze mną w Hotelu Excelsior, za dwa tygodnie.

W dwa dni potem kierownik oddziału biurowego w którym pracował Lucjan wściekał się po prostu ze złości. Nieobecność Lucjana naraziła go na wykonywanie dodatkowej pracy. Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał wchodzącego właśnie swego podwładnego, ubranego w wytworny płaszcz i kapelusz, z elegancką laseczką w ręku. Postać jego zdradzała niezwykłą u niego pewność siebie i nonszalancję.

—Co to ma znaczyć, panie Beyer? — zawołał. Nie przychodzi pan przez dwa dni do biura i nawet nie raczy pan zatelefonować, by się usprawiedliwić? Proszę w tej chwili udać się do dyrektora, który chce z panem pomówić.

Dawniej podobna rozmowa z dyrektorem byłaby Lucjana przeraziła teraz jednak czuł się tak pewne siebie, że nic nie było w stanie wytrącić go z równowagi. Gdy wszedł do gabinetu szefa ten aż powstał z miejsca ze zdziwienia. Ten wytworny i dumny dżentelmen czyżby to był jego skromny i zalękniony zawsze urzędnik?

— Panie Beyer, zaczął jednak surowym tonem. Słyszę, że zaczyna się pan opuszczać w pracy?

Lucjan skłonił się z godnością.

—Bardzo żałuję panie dyrektorze, ale od czterdziestu ośmiu godzin ciąży na mnie nowa odpowiedzialność kierownictwa szlifierniami diamentów, którą mi powierzył pan Martenson...

Gdy po półgodzinnej rozmowie wyszedł z gabinetu dyrektora, kierownik zapytał go ironicznie:

— No i cóż? Pewnie pana zwolnił?

— Niezupełnie. Na razie, dopóki nie obejmę swego stanowiska, obejmuję urząd wicedyrektora naszej firmy. Może więc przyniesie mi pan wykaz swojej ostatniej pracy, gdyż chcę go przejrzeć...

Na drugi dzień Lucjan spotkał Michalinę. Będąc teraz wicedyrektorem poważnej firmy i mając w perspektywie inne, jeszcze intratniejsze zajęcie, nabrał zaufania, do własnych możliwości. Toteż tym razem bez chwili namysłu, oświadczył się Michalinie i uzyskał jej wzajemność.

Nie przejął go też zbytnio fakt, że gdy w oznaczonym czasie stawił się w Hotelu Excelsior, nie zastał pana Martensona, a nazwisko jego było tam zupełnie nieznane. Sprawa wyjaśniła się za parę dni, gdy Lucjan, przeglądając pisma, znalazł w nich fotografię „pana Martensona" z napisem: „Wariat, który uciekł z domu zdrowia i cierpiąc na manię wielkości, podaje się już to za byłego króla hiszpańskiego, już to za właściciela kopalni diamentów".

Tł. J.

SPORT.

Pisarski walczy z Włochem Bonadio

OWACJA NA CZEŚĆ POLAKA

W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy odbywających się w Dublinie, walczyło znowu czterech Polaków, odnosząc dwa zwycięstwa i ponosząc dwie porażki. Szymura i Pisarski walczą dopiero w czwartek.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CZORTKA.

W wadze piórkowej Czortek wygrał z Estończykiem Kaebi przez poddanie się tego ostatniego po drugiej rundzie. Od razu w pierwszym starciu Polak rozpoczyna huraganowy atak, wobec którego przeciwnik jego jest zupełnie bezsilny. Rundę wygrywa Czortek wysoko. 2-ga runda miała dramatyczny przebieg. Czortek ma w dalszym ciągu przewagę i w pewnej chwili rozcina Estończykowi brew nad lewym okiem, ale po chwili sam doznaje głębokiej kontuzji prawego oka. Po drugiej rundzie Estończyk poddaje się. Czortkowi zaszyto ranę klamrami. Kontuzja Polaka okazała się dość poważna, ale Czortek ma nadzieję, że mimo to będzie mógł w czwartek walczyć.

W dalszych spotkaniach tej wagi Irlandczyk Dowdall pokonał Niemca Graafa Anglikowi R. Watsonowi przyznano niezbyt słusznie zwycięstwo nad Węgrem Frigyesem, wreszcie Belg Genot pokonał Łotysza Tregersa.

PROTES WIDOWNI.

W wadze lekkiej Kowalskiemu niesłusznie odebrano zwycięstwo nad Niemcem Nuernbergiem. W pierwszej rundzie Niemiec miał przewagę i Polak odczuwa bardzo wyraźnie jego ciosy. Druga runda była wyrównana. W trzeciej Polak przechodzi do gwałtownego ataku i nie pozwala zupełnie przeciwnikowi dojść do głosu. Niemiec broni się rozpaczliwie, ale przegrywa wysoko rundę. Orzeczenie sędziów spotkało się z bardzo gwałtownym protestem widowni, która owacyjnie oklaskiwała Polaka.

W drugiej walce w tej wadze Estończyk Kanaepi wygrał na punkty z Belgiem Jacobem.

ZWYCIĘSTWO KOLCZYŃSKIEGO.

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano występu Kolczyńskiego, który na przeciwnika wylosował Belga Byrona. Walka nie była zbyt ciekawa. Polak miał przez cały czas dużą przewagę i wygrał wysoko na punkty. Belg jednak zamiast nawiązać walkę, bronił się tylko, zasłaniając twarz łokciami. Walka miała więc raczej charakter treningu. Kolczyński, mimo zwycięstwa, walczył zbyt wolno i nieruchliwie.

W innych spotkaniach Irlandczyk Evenden pokonał Fina Rosso, Anglik Thomas wygrał niespodziewanie z Niemcem Murachem, a Szwed Erik Agren znokautował w pierwszej rundzie Łotysza Tiasto

Porażka Muracha wywołała dużą sensację, gdyż powszechnie spodziewano się, że w finale dojdzie do pojedynku pomiędzy Niemcem i Kolczyńskim.

PORAŻKA PIŁATA.

W wadze ciężkiej Piłat przegrał, zgodnie z przewidywaniami, z Niemcem Runge. W pierwszej rundzie Piłat walczy bardzo ambitnie, ale po kilku celnych ciosach Niemca słabnie. Druga runda była mniej więcej wyrównana. W trzecim starciu Niemiec znacznie górował i wygrał zasłużenie

Po drugim dniu mistrzostw bokserskich Europy wyeliminowanych zostało czterech Polaków (Jasiński, Sobkowiak, Kowalski, i Piłat.) Walczy jeszcze również czterech Polaków (Czortek, Kolczyński, Pisarski i Szymura).

Przeciwnikiem Czortka ma być Belg Genot.

Pisarski walczy z Włochem Bonadio.

Szymura spotka się z Szwedem Erikssonem.

Przeciwnik Kolczyńskiego nie jest na razie znany.

Ekipa polskich jeźdźców na siódmym miejscu

— W czwartym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano dwa konkursy o nagrodę armii. W konkursie drużynowym o nagrodę armii polskiej zwyciężyła ekipa francuska w składzie por. Vries, por. Chevalier i por Bartillat. Drugie miejsce zajęła ekipa belgijska. Ekipa polska w składzie rtm. Komorowski na Zbiegu, Skulicz na Dunkarze i Rylke na Bimbusie zajęła trzecie miejsce.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Belg kpt. Gonze, który jedynie przeszedł parcours bez błędu (na 26 zawodników). Drugim był Francuz por. Bartillat, a trzecim również Francuz kpt. Chevalier.

W drugim konkursie o nagrodę kawalerii belgijskiej pierwsze miejsce zajęła ekipa rumuńska. Ekipa polska w składzie Skulicz, Komorowski, Rylke na koniach, Astra, Wizja i Ares zajęła siódme miejsce.

Indywidualnie zwyciężył Rumun kpt. Zahey przed Portugalczykiem kpt. Funchalem i kpt. Epoure (Rumunia).

Polska Północna — Polska Południowa w koszykówce

Jak już donosiliśmy, w dniu 30 bm. w Poznaniu rozegrany zostanie mecz koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski Północnej i Polski Południowej. Składy obu drużyn przedstawiają się jak następuje:

Polska Południowa: Resich, Pluciński, Kopt i Czajczyk z Cracovii, Stok (Wisła, Kraków), Pawłowski, Siwek i Pławczyk z lwowskiego AZS, wreszcie Rospendowski i Pokorski z KPW Katowice.

Polska Północna: Łój, Kasprzak, Patrzykąt, Śmigelski, Grzechowiak z KPW Poznań, Różycki (AZS-Poznań), Gregołajtys, Bartosiewicz i Kossudowski z Polonii Warszawskiej, wreszcie Kijewski z warszawskiego AZS.

Po meczu ustalony zostanie skład obozu treningowego dla kandydatów do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, jakie odbędą się w Kownie.

POLSKA „B" — ZAGŁĘBIE.

Zagłębiowski OZPN zdecydował zatwierdzić termin treningowego meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Polski „B", a reprezentacją Zagłębia na dzień 26 bm.

Spotkanie rozegrane zostanie w Będzinie.

Łódzcy kolarze zignorują imprezy „niezależnych"

W przyszłym tygodniu wchodzi w życie regulamin kolarzy niezależnych.

W klubach i okręgach otwarte będą zapisy kandydatów do grupy niezależnych.

Jeśli w ciągu tygodnia zgłosi się odpowiednia ilość zawodników to już w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski we Lwowie startować będą w specjalnej grupie kolarze niezależni.

Zapytany przez nas w tej sprawie prezes ŁOZKA p. W. Szymski oświadczył, że okręg łódzki kategorycznie odseparowuje się od tej inowacji i nie ma zamiaru, organizując zawody, urządzać jakiegoś biegu dla kolarzy niezależnych, co więcej zabroni łódzkim zawodnikom brania udziału w zawodach, w których startować będą niezależni.

Próbny galop reprezentacji piłkarskiej wypadł negatywnie.

— W środę odbył się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Krakowa. Mecz miał charakter treningowy przed sezonem międzynarodowych spotkań piłkarskich. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Wynik niezupełnie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Kraków zasłużył bezwzględnie na zwycięstwo.

Pierwszy próbny „galop" piłkarskiej reprezentacji wypadł pod wielu względami negatywnie. Publiczność, zgromadzona w liczbie około 1500 osób, okrzykami dawała znać, że właściwie Kraków winien przywdziać koszulki reprezentacyjne. Poza Krzykiem w bramce, cała drużyna grała miękko, bez wyrazu.

Zapytany o wyniki meczu treningowego, oświadczył p. Kałuża, że w dalszym ciągu należy szukać kandydatów do reprezentacji i przeprowadzać eksperymenty.

Składu reprezentacji polskiej na mecz treningowy w Zagłębiu kapitan związkowy jeszcze nie ustalił.

Stadion Czerwonych będzie mógł pomieścić 30 tysięcy widzów

Jak wiadomo, pierwszy w sezonie tegoroczny mecz międzypaństwowy Polska — Belgia rozegrany zostanie w Łodzi na stadionie ŁKS.

Zainteresowanie tym meczem wzrasta z każdym dniem, i niewątpliwie pobity zostanie na nim rekord publiczności. By pomieścić te masy ludzi niezbędne jest przeprowadzenie pewnych robót inwestycyjnych i zwiększenie ilości miejsc siedzących i stojących.

Problem ten omawiano na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁKS. Zdecydowano w tym celu wykorzystać oba wiraże i wybudować na nich stopnie betonowe, przeznaczając pewną ich ilość na miejsca siedzące, pozostałe zaś—na miejsca stojące. W ten sposób pojemność stadionu przy Al. Unii powiększy się o dobre kilkanaście tysięcy miejsc i na meczu Polska — Belgia będzie on mógł pomieścić około 30 tysięcy widzów.

Koszt tych inwestycyj oblicza się na około 40 tysięcy zł. Będzie to jednak inwestycja już o charakterze stałym czyniąc stadion ŁKS w każdej chwili gotowym do urządzenia na nim większej imprezy.

Kredytu na przeprowadzenie tych robót udzielić ŁKS-owi ma Fundusz Pracy i Zarząd Miejski.

Zarząd PZPN wysunął do prowadzenia meczu Polska — Belgia w Łodzi kandydatury trzech sędziów: Wunderlina (Szwajcaria), Popowicza (Jugosławia) i Kristiansena (Norwegia).

Zarząd PZPN zwołuje na dzień jutrzejszy konferencję organizacyjną do Warszawy, na którą zaprasza przedstawicieli okręgu łódzkiego i krakowskiego w celu omówienia w sposób bardziej już szczegółowy organizacji meczów Polska — Belgia w Łodzi i Polska — Bułgaria w Krakowie.

Sport w kilku słowach.

— Miesiąc maj będzie w łódzkiej lekkoatletyce bardzo ożywiony. Poza Biegami Narodowymi w Parku Poniatowskiego odbędą się w dniach 6—7 maja mistrzostwa okręgu klasy C (męskie) zaś w dniach 20—21 maja mistrzostwa okręgu pań i panów klasy B. Mistrzostwa główne okręgu łódzkiego pań i panów (klasa A) odbędą się w dniach 3 i 4 czerwca. Poza tym odbędą się w połowie czerwca mistrzostwa okręgu dla juniorów.

— Ogólnopolski turniej zapaśniczy, który miał się odbyć w Łodzi w dniu 23 kwietnia, został ostatecznie odwołany.

— W niedzielę 23 bm. nastąpi w Łodzi otwarcie sezonu automobilowego oddziału łódzkiego Polskiego Touring-Klubu. W programie otwarcia odbędzie się nabożeństwo, poświęcenie maszyn oraz wręczenie nagród za przejechanie w sezonie ub. największej ilości kilometrów. Na zakończenie odbędzie się wspólna wycieczka do Tomaszowa. Terminarz imprez na sezon bieżący przewiduje wycieczki do Biskupina (28 i 29 maja), Łowicza (8 czerwca), Ciechocinka (28 sierpnia) oraz raid radiowo-lotniczo-samochodowy w dniu 9 lipca.

W niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz gimnastyczny Warszawa — Kraków w konkurencji kobiecej i męskiej. W reprezentacji Warszawy wystąpią również zawodniczki zapożyczone z Łodzi a mianowicie Ochmanówna, Skrzypczykówna i Magrowiczówna oraz Pestkówna z Pabianic.

— W ramach imprez jubileuszowych 30-lecia ŁKS-u, sekcja kolarska klubu organizuje w dniu 11 czerwca wielki jubileuszowy wyścig szosowy na dystansie 150 km przy udziale najlepszych kolarzy z kraju.

— Jutro odbędzie się o godz. 19 w lokalu ŁTK przy ul. Wólczańskiej 139 druga pogadanka kapitanów ŁOZK dla kolarzy. Między innymi prelegentem będzie również opiekun sanitarny p. P. Leonow.

Komitet organizacyjny jubileuszowego obchodu 30-lecia ŁKS zaprosił wojewodę łódzkiego p. Józewskiego na protektora tej uroczystości.

Jak nas informują, p. wojewoda Józewski zgodził się objąć protektorat nad jubileuszem ŁKS.

Obecnie kompletowana jest lista osób które zaproszone będą do honorowego komitetu jubileuszowego.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borowski Zawadzka 45. B. Głuchowski Narutowicza 6. St. Hamburg i S-ka. Główna 50. L. Pawłowski Piotrkowska 307.

Jutro na obiad:

Zupa śliwkowa z kluseczkami, kotlety z ryby z kartofelkami, legumina z ryżu.

WINSZUJEMY.

Jutro Anzelmowi.
Wschód słońca 4.27.
Zachód słońca 18.44.
Długość dnia 14.17.
Przybyło dnia 6.54.
Tydzień 16.

230-tu zawodników weźmie udział w jednym biegu

Okręgowy Urząd WF wespół z ŁOZLA czyni przygotowania do Narodowych Biegów na przełaj.

W dniu 3 maja odbędzie się bieg na szczeblu powiatu a więc w Łodzi odbędą się cztery takie biegi na dystansie 5 klm organizowane przez odnośne miejskie komendy pw.

Natomiast dn. 14 maja będziemy mieli w Łodzi bieg na szczeblu okręgu (dystans 6 klm) Ponieważ z każdego powiatu ma prawo startu w biegu okręgowym 10 najlepszych teoretycznie więc w biegu dnia 14 maja powinno wziąć udział 230 zawodników. Istnieje projekt nagrodzenia każdego startującego pamiątkową plakietą — Start i meta urządzona zostanie przypuszczalnie przed halą sportową. Trasa poprowadzi przez park im. ks. Poniatowskiego do parku im. Marszałka Piłsudskiego i z powrotem. Zgłoszenia do biegów w dn. 3 maja przyjmują komendy powiatowe wf i pw Sygnał startu nadany będzie przez radio w dniu 3 maja o godz. 16,20.

6-go MAJA OTWARCIE SEZONU LETNIEGO.

Kalendarzyk automobilowy.

Ustalony już ogólnopolski kalendarz imprez automobilowych na sezon bieżący przedstawia się w najbliższych miesiącach, jak nast.:

29 i 30 bm. — jazda konkursowa do Poznania

30 bm. — jazda meldunkowa Automobilklubu Polski oraz otwarcie sezonu i 3 maja jazda konkursowa małopolskiego AK.

6 maja — otwarcie sezonu letniego w Łodzi

7 maja — dzień rekordów i prób szybkości A. P., otwarcie sezonu w Kielcach zjazdem na św. Krzyż, otwarcie sezonu gdyńskiego A. K. i krakowskiego A. K., oraz otwarcie sezonu A. K. lubelskiego konkursem zręczności

12—14 maja — raid po Wielkopolsce oraz wiosenna jazda konkursowa A. P.

Co nas po pracy rozweseli?

CYRK STANIEWSKICH, Al. Kościuszki 5-7. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.15 i 20.15.

CASINO — Dr. Murek.
CORSO: — Prawo profesora Lindsaya.
CAPITOL: — Maria Antonina.
EUROPA: — Ultimatum.
GRAND KINO — Trzy serca.
IKAR — Przygody Robin Hooda.
IRA: — I. Druga młodość; II. Dorożkarz nr. 13.
Metro — Słowiczek.
MIMOZA — I. W cztery oczy. II. Ostrożnie z miłością.
OŚWIATOWY — I. Panna Lili. II Szeik
OAZA — Café Metropole.
PALACE: — Iweta.
PRZEDWIOŚNIE — Kłamstwo Krystyny.
PALLADIUM — Marco Polo.
RIALTO — Panny na wydaniu.
RAKIETA: — Królewna Śnieżka.
STYLOWY: — Dwie kobiety.
SŁONCE — I. Skowronek. II. Kombatanci.
TON — Konflikt.
ZACHĘTA: — Profesor Wilczur.

TEART MIEJSKI.
ŚRÓDMIEJSKA 15.

Przed jutrzejszą premierą w Teatrze Miejskim

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Jutro w piątek o godz. 8.30 wielka premiera wspaniałej baśni dramatycznej Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło

CEGIELNIANA 27.
TEATR POLSKI.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. ostatnie już powtórzenie arcywesołej komedii amerykańskiej Harta i Kaufmana „Cieszmy się życiem".

W piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

„CZERWONY KAPTUREK".
w Teatrze Popularnym ul. Ogrodowa 18.

W niedzielę dn. 23 kwietnia o godz. 12 w poł. odegra zespół „Teatru dla dzieci" pod kier. Józefa Pilarskiego piękną baśń w 3 aktach pt. „Czerwony Kapturek" w sali Teatru Popularnego" ul. Ogrodowa 18.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni J. Piątkowskiego, Plac Wolności.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH"
(Al. Kościuszki 57).

W niedzielę o godz. 4,15 po poł. dana będzie nowa, wesoła bajka: „Dziwny doktór" (wg. powieści H. Loftinga „Doktór Dolittle i jego zwierzęta"). Reżyseria M. Stawskiego. Kukły i dekoracje K. Mackiewicza.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA

Notowania bawełny z dnia 19 kwietnia

NOWY JORK: loco 8.98, maj 8.24, czerwiec 8.03, lipiec 7.84, sierpień 7.45, wrzesień 7.40, październik 7.46, listopad 7.40, grudzień 7.36, styczeń 7.36, luty 7,39, marzec 7.41, kwiecień —

BREMA: loco 10.54, maj —, lipiec 9.30, październik 8.98, grudzień 8.91, styczeń 8.91, marzec 8.93

EGIPSKA Sakell.: loco 6.61

UPPER; loco 5.65, maj 5.53, lipiec 5.54, wrzesień 5.54, październik 5.57, listopad 5.55, styczeń 5.56, marzec 5.58

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE ZNIŻKUJĄ.

Kursy papierów państwowych kształtowały się słabo przy dość ożywionych obrotach.

Z premiówek Dolarówka poniosła stratę w wysokości 1.50 zł, 3-proc. Pożyczka Inwestycyjna I i II em. oraz serie I em. straciły po 1 zł na sztuce.

DALSZE OSŁABIENIE KURSÓW PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Dział listów zastawnych był bardziej ruchliwy, przedmiotem transakcyj oficjalnych było 7 gatunków papierów, nastrój panował zniżkowy.

4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Ziem. w Warszawie oraz 4 i pół proc. Listy Zast. T K M w Warszawie 1925 r. straciły po 1.50 proc. na kursach, a 5-proc. Listy Zast. T K M w Warszawie 1033 r. 0.75 proc.

5 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred Przemysłu Polskiego em BF nabywano po kursie 82.00

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za jedną sztukę:

Premiowa Poż. Inwestycyjna I emisja szt.	84.00
Prem. Pożyczka Inwestycyjna I em. serie	88·00
Premiowa Poż. Inwestycyjna II em. szt.	83.00
Premiowa Pożyczka Dolarowa ser. III szt.	39·50

W procentach nominału:

Pożyczka Konsolidacyjna 1936 roku	63.00
Państwowa Pożyczka Wewn. 1937 r.	62.25
Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r.	67·00
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II	81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III	81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em.	81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em.	81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em	81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em.	81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em.	97.00
L Z Tow. Kred. Przem. Polsk. em. BF	82.00
L Z Tow. Kred. Ziem w W-wie seria V	60.00
L Z Tow. Kred Miejsk w W-wie 1925 r.	68.50
L Z Tow. Kred Miejsk w W-wie 1933 r.	68.75
Listy Zast. Tow. Kred. m Łodzi 1933 r.	60.50
Listy Zastawne Lubelskiego T K M 1933	59.00
Listy Zast. Radomskiego T K M 1933 r.	58.00

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach 8 gatunków papierów dywidendowych przy tendencji słabszej.

Bank Polski 118.00. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.00. Lilpop 92.00, Modrzejów 20.50, Norblin 104.00, Ostrowiec ser. B. 77.75, Starachowice 56.25, Haberbusch 68.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.4. Urzędowa ceduła giełdy **zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:**

pszenica czerwona szklista —; pszenica jednolita 22.50 — 23.00; pszenica zbierana 22·00 — 22.50; żyto I standart 15.00 — 15.50; żyto II standart 14·75 — 15.00; gryka 21.75 — 22.25; mąka pszenna „wyciągowa" z workiem 30-proc. 41.50 — 42.50; wyciągowa 35-proc. 39.50 — 40.50; gat. I 50 proc. 35,50 — 38.50; gat I-A 65-proc. 34.00 — 35.50; razowa 95-proc —; gat. II 35 — 50 proc —; gat. II-A 30-65-proc. 30.50 — 32.00; gat. II-B 35-65-proc —; gat. II-C 50—60-proc. —; gat. II-D 50—65-proc. 27.00 — 28.00; gat II 65—70-proc. 20.50 — 22.50; pastewna 16·50 — 17.50; mąka żytnia wyciągowa z workiem 30-proc. 26.50 — 27.00; I gat 55-proc. 24.75 — 25.25; razowa 95-proc. 20.00 — 20.50.

POZNAŃ, 20.4. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu

Ceny orientacyjne: pszenica 20.00 — 20.50; żyto 14.75 — 15.00; jęczmień browarowy —; mąka pszenna gat. I. wyc. 35-proc. 37.50 — 39.50; gat. I 50-proc, 34.75 — 37.25; gat I - A 65-proc. 32.00 — 34.50; gat II 35—50-proc. 30.75 — 31.75; gat. II 35—65-proc 27,75 — 30.25; gat. II 50—60-proc. 26.25 — 27·25; gat. II-A 50—60-proc. 25.25 — 26.25; gat II 60—65-proc. 23.75 — 25.00; gat. III 65—70-proc. 20·00 — 21.00; pastewna —; razowa 95-proc. —; mąka żytnia wycia. 30 proc. 25.50 — 26·25; gat. I-A 55-proc. 24.00 — 24.75; razowa 95-proc. —;

Czy chcesz być zdrowy?

HAMUJ GNIEW i NAMIĘTNOŚCI.

Przepisy dla młodych i starszych.

W wielu angielskich szkołach chłopcy, którzy do nich uczęszczają, takie sobie po stawili prawidła zachowania się w życiu:

1. Obiecuję z pomocą Bożą dokładać starania, abym był dobrym, użytecznym i rozszerzał szczęście wokoło siebie.

2. Będę się starał pomagać drugim, osobliwie chorym, słabym, biednym i smutnym.

3. Powstrzymam się od picia alkoholu, od palenia tytoniu i gier hazardowych, nie będę klął i używał brzydkich wyrazów.

4. Będę dobrym dla zwierząt i będę bronił je przed okrucieństwem.

5. Będę się starał być kochającym, czystym i prawym w myślach, mowie i uczynkach.

6. Będę starał się zachować moje zdrowie, gdyż dał mi je Bóg dla Jego chwały, na pożytek ojczyzny i na pociechę moich rodziców.

Wszystkie te reguły i nasi chłopcy powinni przejąć, a mielibyśmy młodzież zdrową, silną, o którą Ojczyzna oparła by się jak o granit.

Gdyby tak chłopcy, którzy zaczynają palić tytoń, chodząc jeszcze do szkoły chcieli o tym pamiętać, że:

1) palenie tytoniu wstrzymuje wzrost chłopca; 2) zaciemnia jego umysł i utrudnia mu naukę; 3) wpływa źle na oddychanie i sprowadza szybkie umęczenie pod czas zabaw ruchomych; 4) czyni go bladym, bezkrwistym, szczupłym i wyglądającym chorobliwie; 5) niszczy zęby, pozbawia je białości i powoduje ich psucie się, 6) działa zgubnie na serce i powoduje nieraz osobną ciężką chorobę serca; 7) wywołuje zawroty głowy, które mogą być przyczyną poważnych wypadków; 8) sprowadza drżenie ręki, czyniąc ją niezdolną do wszelkiej dokładnej pracy; 9) poważnie szkodzi wzrokowi; 10) czyni chłopca czynnego i żwawego przedtem — leniwym i niedbałym.

A alkohol? Czyż nie musi zaszkodzić misternym urządzeniom naszego organizmu, szczególnie używany w młodych latach?

Na zakończenie podajemy 12 przykazań, które pomogą nam wszystkim w utrzymaniu cennego zdrowia:

1. Trzymaj się prosto i nie uciskaj ciała ubraniem.

2. Oddychaj nosem, dbaj o dobre powietrze dniem i nocą.

3. Nie tylko w ćwiczeniach ciała, ale i w zabawach, słowem, we wszystkim staraj się zachować miarę, bo co zanadto, to niezdrowo.

4. Pamiętaj o budowie ciała, utrzymuj je w czystości, nie kładź się spać nie umywszy rąk i nie wypłukawszy ust.

5. Śpij wyciągnięty w chłodnym pokoju, z rękami na kołdrze, śpij dowoli, ale wstawaj rano.

6. Gryź dobrze potrawy, raczej pość, niżbyś miał się objadać.

7. Ochraniaj narzędzia zmysłów, zwłaszcza wzrok.

8. Dbaj, abyś miał zawsze głowę chłodną, nogi ciepłe, a żołądek wolny.

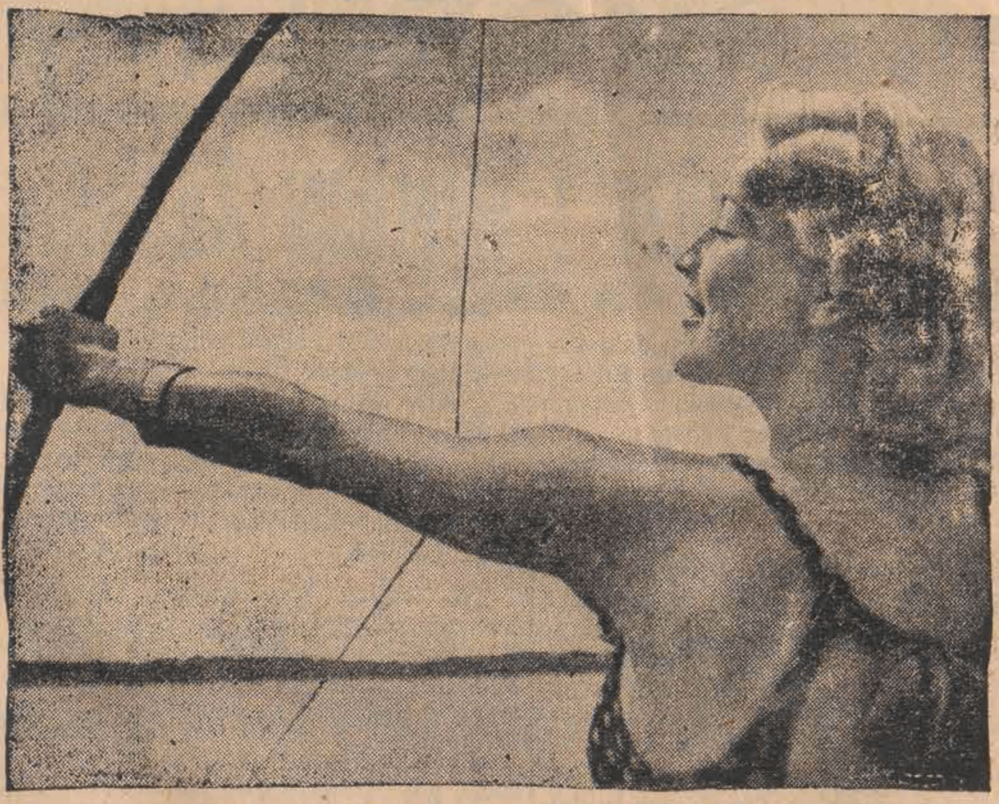
9. Nie pal i nie używaj żadnych alkoholowych trunków.

10. Nie rób drugim przykrości, nie dręcz zwierząt.

11. Hamuj gniew i namiętności, bo one prowadzą do złego i do utraty zdrowia.

12. Staraj się być zawsze uprzejmy i wesoły, żebyś mógł żyć w czerstwym zdrowiu.

Irena Mayendorf



artystka filmowa stworzyła piękną kreację w filmie „Dwie kobiety".

„CHIŃSKI AKTOR"

Światek hollywoodski ma swoiste dowcipy.

W amerykańskiej prasie ukazała się dowcipna notatka o ambicjach aktorskich Mickey Rooneya. Do ambicyj wielkich ar-



Mickey Rooney.

tystek teatralnych i filmowych należy rola Julii w dramacie Szekspira „Romeo i Julia". Otóż Mickey Rooney w filmie „The Adventures of Huckleberry Finn" według powieści Marka Twaina odtwarza satyrycznie postać Julii w scenie balkonowej. To dało podstawę amerykańskiemu dziennikarzowi do artykułu na temat:

Sara Bernhardt, Modrzejewska (Amerykanie nazywają naszą słynną rodaczkę: Modejska), Eleonora Duse, Norma Shearer — i... Mickey Rooney.

Gdy pokazano gazetę Mickey Rooneyowi, który ma duże poczucie humoru, jego odpowiedź wypowiedziana na wpół serio, na wpół żartem, brzmiała: „Wszystko bardzo ładnie, ale czego śmiejecie się z tego W chińskim teatrze role kobiet zawsze odtwarzali mężczyźni".

Powiedzenie to szybko obiegło całe Hollywood i teraz nazywają Mickeya: „chiński aktor".

Jak Amerykanin Roosevelt uzyskał koncesję na telefony?

UCIĄŻLIWA DROGA WYNALAZKÓW.

Tegoroczna wystawa w Nowym Jorku ma wprowadzić w ogólne użycie dawno już oczekiwany wynalazek, telewizję. W związku z tym przypomnieć należy, że jeden z najbardziej potrzebnych w życiu wynalazków, telefon, został przedstawiony publiczności na wystawie, jaka odbyła się w Filadelfii w roku 1876, w rocznicę stuletniego istnienia Stanów Zjednoczonych. Tylko że narodziny telefonu odbyły się bez większego rozgłosu. Były to jednak inne czasy i inne warunki. Obecnie telewizja ma poparcie bogatych towarzystw. Telefon miał tylko jednego poplecznika: swego wynalazcę. Na wystawie tysiące ludzi przesuwały się przez pawilony techniczne, ale na telefon nikt jakoś uwagi nie zwracał. Przyczyną tego, według dzisiejszej analizy, był brak ogłoszeń i artykułów na ten temat.

Zdarzyło się jednak, że gościem wystawy był także cesarz brazylijski. Oprowadzono go z wielką pompą po wystawie. Pokazywano mu to i owo, kłaniano się i wyjaśniano. Orszak cały przechodził obok wynalazcy telefonu i jego aparatu z całkowitą obojętnością. Ale coś w wyglądzie wynalazcy czy aparatu zaciekawiło cesarza. Zatrzymał się. Zaczął stawiać pytania. „Telefon? Co to jest telefon"? Wynalazca skwapliwie wyjaśnił. Po wyjaśnieniu, cesarz przyłożył słuchawkę do uszu. „Ależ to mówi!" — wykrzyknął ze zdziwieniem dostojny gość.

Gazety opisały tę małą scenę, co przyczyniło się do podniesienia zainteresowania się telefonem przez publiczność. Na temat nowych pomysłów i wynalazców jest dosyć różnych anegdotek. Przytoczymy tu kilka.

Słynny humorysta amerykański, Mark Twain, popierał swego czasu różne nowe przedsiębiorstwa i włożył dosyć pieniędzy na ulepszenie rozmaitych maszyn i przyrządów. Pewnego razu zgłosił się do niego jakiś skromnie ubrany jegomość, który wyjaśnił, że ma bardzo ważny wynalazek i że gotów byłby sprzedać prawa do połowy dochodów tegoż wynalazku za pięćset dolarów. Ale nawet humoryści mają dnie bez humoru. Może też wyjaśnienia wynalazcy nie były dość przekonywujące, w każdym razie przy końcu konferencji, gość nie był bliżej swego celu jak na początku. Wstał więc i zwrócił się ku drzwiom. Przypomniało się wtedy humoryście, że nawet nie wiedział z kim mówił. Jak się pan nazywa? — zapytał Mark Twain.

— Aleksander Graham Bell — odpowiedział wynalazca na odchodnem.

Był to istotnie Bell, który chciał sprzedać Markowi Twain za pięćset dolarów połowę dochodów ze swego telefonu.

Niejeden powie, że gdyby miał taką sposobność, to by jej tak łatwo nie puścił. Łatwo się tak mówi w świetle faktów, które znamy dzisiaj. Ale wówczas telefon uważano w najlepszym razie za zabawkę.

Wykazuje to najlepiej doświadczenie pewnego Amerykanina, niejakiego Roosevelta.

Roosevelt udał się do Paryża, aby się tam wystarać o koncesję na telefony. Chodziło mu o to, aby miał takie prawa, jakie mają dzisiaj kompanie telefoniczne. Gdy jednak przedstawił swoją propozycję radzie miejskiej, radni się zdumieli. Telefon? Do czego może służyć telefon? „Nie" — odpowiedzieli zgodnie „dyskusji na ten temat prowadzić nie możemy, dopóki Akademia Umiejętności nie wyda swej opinii o telefonie". Wreszcie Akademia Umiejętności opinię wydała. Orzekła mianowicie, że telefon jest to rzecz bezwartościowa.

— Jeżeli to rzecz bezwartościowa — tłumaczył radzie miejskiej Roosevelt, w takim razie miasto nic nie straci, jeżeli jemu, Rooseveltowi, da koncesję. Zniecierpliwieni radni chcąc się natręta pozbyć, dali mu koncesję. Dla czytelników nie będzie tą niespodzianką gdy się dowiedzą, że Roosevelt za tę bezwartościową koncesję otrzymał w przeciągu roku cały milion franków.

„Na fortepianie tym grałem"

Kartka najsławniejszego pianisty

W chicagoskim składzie muzycznym Lyon-Healy urządzono niezwykłą wystawę fortepianów. Czołowe miejsce na wystawie zajmuje oświetlony licznymi lampami fortepian, na którym przez przeszło czterdzieści lat grywał mistrz Ignacy Paderewski, najsławniejszy pianista ostatnich czasów. Otacza go wokoło młodsza generacja z tej samej rodziny fortepianów.

Fortepian Paderewskiego ze swoimi staro-modnymi liniami i nieco przytartą politurą, posiada długą historię, jaką nie może się poszczycić żaden z jego czterystu „wnuków" na wystawie. Jest na nim kartka z własnoręcznym napisem Paderewskiego:

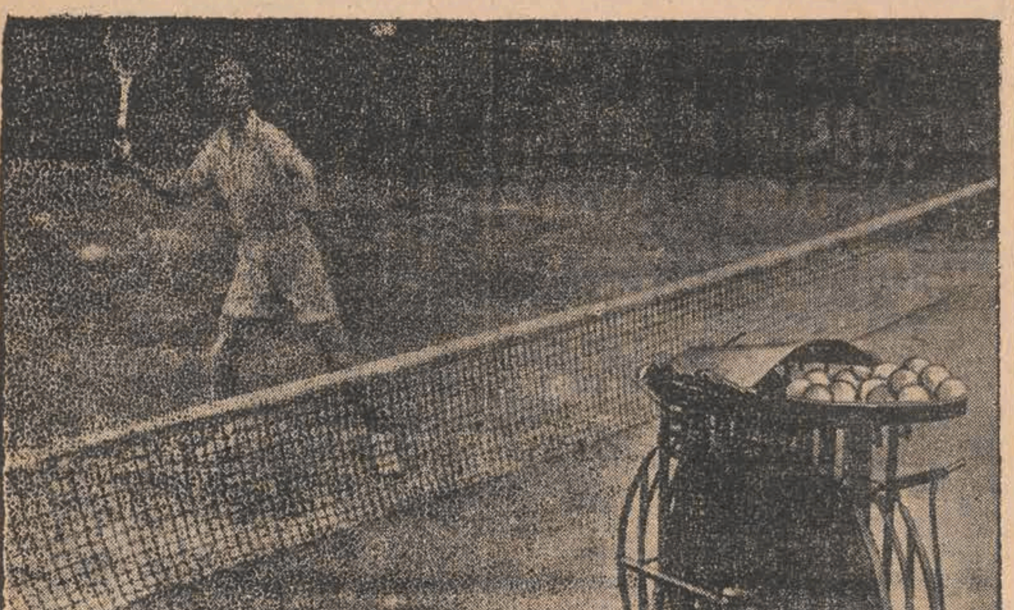
„Na fortepianie tym grałem na 75 koncertach w sezonie od 1892 do 1893. I. J. Paderewski".

Trofea myśliwskie



— Poza tym mam jeszcze wypchaną żyrafę. Jej głowę wskażę panu w sypialni.

Tenisowy automat.



Aparat wyrzuca z przerwą półminutową 50 piłek i zastępuje do pewnego stopnia trenera.

PODSŁUCHANE

U ZEGARMISTRZA.

Pan Fredzio kupił sobie zegarek, ale jest z niego niezadowolony. Już drugi raz dał swój chronometr do reperacji, a zegarek nadal szwankuje.

— To skandal! — mówi oburzony do zegarmistrza. — Zegarek spóźniał się najpierw o pół godziny na dobę, a teraz śpieszy o pół godziny.

— Więc o co panu chodzi? — dziwi się zegarmistrz. — Przecież on musi odrobić stracony czas.

ZNA GO.

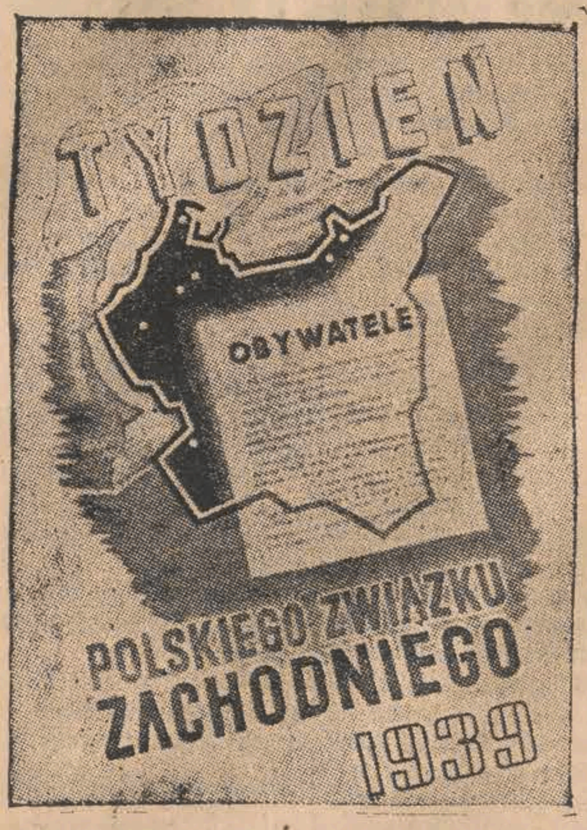
— Gdy byłem w wieku tego młodzieńca, panie szefie, nigdy nie kłamałem.

— A od którego roku pan zaczął?

OSZCZĘDNA ŻONA.

— Znowu nowa suknia? Mieliśmy przecież oszczędzać!

— Ależ sam popatrz, że ta nowa suknia ma znacznie mniej kropek, niż stara!



Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Cicha i ofiarna praca
nad wychowaniem młodzieży żeńskiej

Nie wszystkim mieszkańcom Łodzi jest znana najmłodsza w mieście naszym Żeńska Szkoła Zawodowa SS. Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 85. Istnieje ona wprawdzie od 1930 r. Lecz jako szkoła na prawach szerzy wiedzę i naukę rzemiosł wśród dziewcząt dopiero od roku.

Cicha i ofiarną praca nad wychowaniem młodzieży żeńskiej w duchu katolickim, narodowym i rzemieślniczym według zasad św. Jana Bosko w niezadługim czasie osiągnęła to, czego często najgłośniejsze reklamy osiągnąć nie mogą.

O potrzebie w kraju naszym katolickich szkół zawodowych najlepiej świadczy fakt, że zwiększająca się z roku na rok ilość kandydatek nie może być przyjęta z braku odpowiednich pomieszczeń, mimo że dział hafciarski i klasa przedszkola z tej przyczyny zostały zlikwidowane. Toteż SS Salezjanki czynią największe wysiłki w celu rozbudowy gmachu i możności przyjęcia większej ilości uczennic.

W tym celu przed kilku dniami został zakupiony plac sąsiedni, a wkrótce SS. Salezjanki mają zamiar przystąpić do rozbudowy gmachu szkolnego. Obecnie cały personel pedagogiczny wraz z uczenicami żyją w radosnym oczekiwaniu dwu wzniosłych wydarzeń. W niedzielę dn. 23.4. rb. odbędzie się poświęcenie sztandaru szkolnego, a dn. 30.4. w szkole księży Salezjanów przy ul. Wodnej 34 wspólna akademia z powodu beatyfikacji założycielki pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia SS. Salezjanek Błogosławionej Marii Mazarello.

Na uroczystość tę SS. Salezjanki wraz z Zarządem Koła Rodziców zaprosili szereg osobistości.

Należy nadmienić, że szkoła SS. Salezjanek mimo uznania i sympatii w społeczeństwie prowadzi uciążliwą walkę z niedomaganiami finansowymi, co wynika z tego, że wszystkie wychowanki są dziećmi robotników, którzy przy moralnym poparciu jednak nie są w stanie dać szkole tych środków, któreby do rozbudowy potrzebowała.

Z tego też powodu Komitet organizacyjny zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o łaskawe poparcie tej tak ważnej dla naszej ojczyzny placówki kultury i oświaty.

WIELKA PIELGRZYMKA DO KALISZA.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi organizuje w dniu 30 kwietnia br. (niedziela) pod protektoratem JE. ks. biskupa Wł. Jasińskiego jednodniową pielgrzymkę na uroczystości Opieki św. Józefa do Kalisza. Pątnicy wezmą udział w uroczystościach odpustowych, po czym pod kierownictwem Towarzystwa Krajoznawczego zwiedzą kościoły oraz zabytki historyczne Ziemi Kaliskiej.

Ponadto przewidziana jest wycieczka autobusami do muzeum w Gołuchowie.

Kierownictwo techniczne pielgrzymki objął ks. kan. Stan. Nowicki.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 5 — nabywać można w Sekretariacie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — Łódź, ul. Gdańska L. 111, we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych oraz w księgarni „Przyszłość" ul. Piotrkowska L. 263, w księgarni „Dobra Książka" — ul. Gdańska L. 111, w kolekturze p. W. Cianciary — ul. Piotrkowska L. 91

NAUKOWE PODSTAWY NOWOCZESNEGO ODŻYWIANIA.

Staraniem Polskiej YMCA w Łodzi w nadchodzący piątek, tj. dn. 21 kwietnia, o godz. 20 dr med. St. Klukow wygłosi odczyt na powyższy temat.

Na treść tej ciekawej prelekcji złożą się: historyczne znaczenie nowoczesnej diety; pokarm jako składnik chemiczny i biologiczny; znaczenie białka w odżywianiu; nowoczesna dieta jako czynnik odporności przeciw chorobom o znaczeniu nie tylko indywidualnym ale i zbiorowym; praktyczne wskazówki.

Odczyt ten odbędzie się w małej sali gimnastycznej — wejście od ul. Moniuszki 4a.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

UWAGA ABSOLWENCI SZKOŁY RZEMIOSŁ w Łodzi.

Zarząd Koła B. W. S. w Łodzi Wodna 34-36 zwraca się z apelem do wszystkich absolwentów tej szkoły począwszy od 1922 roku, by zgłaszali swe adresy osobiście lub pocztą na ręce zarządu.

Lokal czynny codziennie od 19 do 21.30, w niedzielę od 10 do 12.

Powyższe ma związek z organizowanym zjazdem walnym i poświęceniem sztandaru naszej organizacji w m-cu czerwcu.

Zarząd Koła B.W.S w Łodzi.

Pożyczka lotnicza

Wstydził się Piotr, że za mało pieniędzy
Mógł dać na FON.
Więc mu Jan rzecze: Zważ —
„Mało" to jeszcze miliard razy więcej,
Niż gdybyś nic nie dał.
Dawaj, co masz.

Ofiary na F. O. N.

RADIOSTACJA DLA ARMII.

Elektrobudowa w Łodzi S. A. Wytwórnia maszyn elektrycznych, uchwaliła zakupić dla armii radiostację taczankową z pełnym zaprzęgiem za zł. 10.274. — Firma przeznaczyła zł. 6.000, resztę pokryją pracownicy firmy. Zł. 8.000 zostało już wpłaconych, pozostałość przekazana zostanie do dnia 1 maja 1939 r.

PIĘKNY CZYN NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Przed paru dniami w Tomaszowie Mazowieckim odbyła się uroczystość pożegnania inspektorów szkolnych pp. Henryka Ochędalskiego i Aleksandra Madeja. Z okazji tej nauczycielstwo szkół powszechnych zebrało pomiędzy sobą sumę zł. 454 i wpłaciło na FON zamiast zorganizowania bankietu pożegnalnego.

Czyn nauczycielstwa godzien naśladowania.

Komunikat policyjny

Sowicie wynagrodzony zostanie ten kto zaraz zgłosi się do Urzędu Śledczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr. 152, III p. pokój nr. 10 i wyjaśni, od którego szewca-handlarza w pierwszych dniach miesiąca kwietnia rb. w halach targowych, przy ul. Zgierskiej nr. 6, w Łodzi nabył dla siebie za 20 zł. używane czarne buty z cholewami. Wynagrodzenie może otrzymać również i inna osoba, która przyczyni się do wskazania tego handlarza.

300 milionów złotych
zapłaciliśmy zagranicy.

Zaledwie rok minął od poświęcenia pierwszej pochylni w stoczni gdyńskiej i założenia stępki (kilu) pod pierwszy statek zamówiony przez „Żeglugę Polską" a już dochodzą nas wiadomości z Gdyni o wielkich i pomyślnych zmianach.



Już nie stępka „Olzy", lecz cały ożebrowany zarys przyszłego statku wznosi się wysoko wśród rusztowań. Ładownie przyszłego statku, których będzie trzy, są już prawie na wykończeniu. Maszyny będą wykonane na Śląsku. Cały materiał w 90 proc. jest polski i przez Polaków wykonany. Budynek kadłubowni jest już pod dachem i wre w nim praca przy najróżnorodniejszych maszynach. W pobliżu pochylni, na której buduje się „Olza" widać wielką przestrzeń rozkopanej ziemi. Tu będzie druga pochylnia, dla której trzeba zawczasu przygotować pracę — drugi duży statek.

Dotąd umieściliśmy zagranicą przeszło 300 milionów złotych na rozbudowę naszej floty wojennej i handlowej. Dzięki jednak własnym stoczniom w Oksywiu i w Gdyni lwia część naszego kapitału, wniesionego w dalszą rozbudowę floty wojennej i handlowej, pozostanie w kraju. Kolosalny to postęp w naszym życiu morskim, a korzyść stąd płynąca już w najbliższym czasie przemówi do nas w całej okazałości.

Komunikat Z.O.R.

Zarząd Koła łódzkiego ZOR-u przypomina swym członkom, że dzisiaj dnia 20 bm. o godz. 19-ej w lokalu ZOR. wygłoszony zostanie odczyt zapowiedziany komunikatem 2/39. O jak najliczniejszy udział w powyższym odczycie prosi kolegów Zarząd.

Z TOW. ŚPIEW. „HARMONIA" w ŁODZI.

W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 6.30 Tow. Śpiew. „Harmonia" urządza wieczór wokalno-dramatyczny w sali Szkoły im. Bol. Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej Nr 88, na który zarząd uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Tow.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dnia 21 kwietnia br. w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) o godz. 20 odbędzie się zebranie świetlicowe z pogadanką poświęconą powiatowi rawskiemu - (położenie, historia, ludność, stroje i sztuka ludowa, zabytki architektury i sztuki).

W niedzielę, dn. 23 bm. odbędzie się wycieczka na trasie Brzeziny — Kołacinek — Cyrusowa Wola — Brzeziny. W programie wycieczki: krawędź wyżyny łódzkiej, dolina Mrogi i mogiły powstańców z 1863 r. w Cyrusowej Woli. Dojazd do Brzezin autobusem, trasa piesza około 20 km, powrót z Brzeziu autobusem.

Zbiórka uczestników na dworcu autobusowym (ul. Brzezińska 144) o godz. 7 m. 40. Koszt wycieczki dla członków zł 2.30, dla gości zł 2.50.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa w piątek, dn. 21 bm. w godzinach od 18—20.

KONFERENCJA W KATOWICACH.

W dniu 17 kwietnia br. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Dr Henryka Grubera w Katowicach w lokalu Związku Komunalnych Kas Oszczędności V-ta z kolei Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

W Konferencji, której głównym tematem były zagadnienia polityki lokacyjnej publicznych instytucji oszczędnościowych, wzięli udział przedstawiciele PKO i Komunalnych Kas Oszczędności z ministrem Dolanowskim oraz prezydentem dr Kocurem na czele.

„ŻYWOT ŚW. GENOWEFY"
w Teatrze Geyera — ul. Piotrkowska 295.

W niedzielę dn. 23 kwietnia o godz. 4 i 6 popoł. odbędą się w sali Teatru Geyera dwa przedstawienia pięknej legendy z czasów Wojen Krzyżackich pt. „Żywot Św. Genowefy" w reżyserii Józefa Pilarskiego.

Bilety od 25 gr. nabywać można w piątek i sobotę od godz. 6 do 8 wiecz. w niedzielę od godz. 9 rano w kasie Teatru Geyera.

L'sta odznaczonych Łodzian

Wojewoda łódzki p. Henryk Józewski w dn. 18 bm. udekorował odznaczeniami następujące osoby z terenu Łodzi:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI.

Prez. dr Biederman Brunon, Geyer Gustaw — przemysłowiec.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Inż. Bajer Karol, inż. Biedrzycki Roman, Dobkowicz Emilian, dr Bornet Juliusz, inż. Brzozowski Julian, dyr. Bursche Henryk, ref. Chmielowski Włodzimierz, prof. inż. Czopowski Józef, Denys Franciszek — Starosta powiatowy łódzki, dr Domżalski Józef, dyr. Finster Teodor, prof. inż. Gabler Bolesław, inż. Grocholski Arkadiusz, dyr. Gundlach Stanisław (po raz drugi), Gundlach Zygmunt Horoszewicz Marian Tytus, Jakubowski Stanisław, Ks. prałat Kaczyński Dominik, nacz. Kempner Stanisław, Konopacki Stanisław, dyr. Koperski Bronisław, Krauze Józef Wacław, inż. Kroh Bronisław, dyr. inż. Kunstman Jan Paweł, Lewin Arnold Jan, dyr. inż. Luciński Stefan, dyr. inż. Markowski Tadeusz Włodzimierz, nacz. Niwirski Ignacy, dr Nowicki Stanisław, red. Nusbaum-Ołtaszewski Marian, insp. Ochędalski Henryk, prez. Pączek Antoni, dyr. Pętkowska Zofia, kier. Petrus Franciszek, Plackowska Maria, inż. Popielawski Kazimierz, red. Probst Franciszek — naczelny red. Echa, Przeradzki Jan, nacz. inż. Przeździecki Stanisław, nacz. inż. Rybołowicz Jan Bolesław, Rymkiewicz Władysław, prof. Świątkowski Wacław Ignacy, radca Tokarski Karol Józef, dr Tomaszewski Antoni, dr Trawiński Henryk, inż. Tuczyński Alojzy, insp. Waligóra Marian, dyr. Waszkiewicz Ludwik, inż. Wendt Herman, dr Winter Stanisław Edward, nacz. Wisławski Tadeusz (po raz drugi), Wolczyński Stanisław, nacz. Wysocki Adam Józef, kier. Żwirski Władysław, kier. Gajos Kazimierz.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

dyr. Ameisen Berti, Arndt Piotr, Barciński Adam, Batorowicz Zdzisław Antoni, Baumgart Karol, Binek Antoni, Bortnowski Włodzimierz, Hardy Henryk, dr Chrzanowski Jan, Chwiałkowski Stefan, Cybulski Józef, Czerwiński Henryk — wicestarosta pow. w Łodzi, Dwornikowa Cecylia, red. Stefański Benedykt, Pejgin Leon Maksymilian, inż. Gawartin Włodzimierz, nacz. Grabowski Stanisław, komisarz Hanke Ludwik — kier. IV.K.P.P., nacz. Hermanowski Kazimierz, Holwegowa Łucja, Jagielska Helena, ref. Janicki Józef, Jędrzejczak Czesław, Jezierski Adam, Jucewicz Kazimierz, Kamiński Jakub, Klijanowicz Stanisława, podkom. Koehne Alfred — kier. VIII K.P.P., Kotlicki Józef, Krakowski Kazimierz, Kuziow Stefan, dr Lamentowski Zygmunt, ref. Landau Juda, Lewandowski Andrzej, Lindner Antoni (po raz drugi), Lutostański Aleksander, dr Łuba Zygmunt, ref. Łukaszewicz Michał, ref. Maliszewski Hilary, Małuszyński Adolf, Marzyńska Stefania (po raz drugi), Miszczak Adam, Noga Alojzy, Nowiński Zygmunt Władysław, podkom. P.P. Olszewski Jan, Pałkowski Tadeusz, Piskorski Józef, Pluta Alojzy, Pol Edward, Popławski Ryszard, Prądzyński Tadeusz (po raz drugi), Różański Józef, Rutkowski Marian, Sapiński Michał (po raz drugi), Sauter Jan, kom. Schoberle Stanisław — zast. nacz. Urz. Śl., Schwarz Otton Edmund, podkom. P.P. Sokołowski Stanisław, Staniecki Antoni, Starkówna Elza, Steinman Emanuel Świderski Edmund, Świerszczewski Jerzy, Szmidt Edmund, Szwalm, Bronisław, Szyke Stanisław Henryk, kom. skarb. Tatarkiewicz Władysław, Teska Jan, inż. Tesławski Konstanty, Ukrzyński Stanisław, Uliński Józef, Wagner Alfons, Wargulak Jan, Waszkiewicz Franciszek (po raz drugi), Wawrzonowski Eugeniusz, Wesołkówna Maria, Wojtyński Jan — dziennikarz, referent prasowy urzędu wojewódzkiego, insp. Wołoszczuk Feliks, poseł Wymysłowski Antoni (po raz drugi), Wysocka Maria Cecylia, Zahorski Władysław, Zarzycki Jan, Zubrillin Wiktor, podkom. skarb. Sawicki Michał.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Cichosowa Antonina, Dobrzycki Józef, Gałązka Marceli, Grzegorek Józef, Kuciński Stanisław, Piesyk Stanisław, Pijanowski Jan, Radziejewski Wacław, Wojcieszak Piotr Wacław, Wróblewski Stanisław.

UKARANE OSZCZERSTWO.

W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się sprawa karna przy drzwiach zamkniętych przeciwko działaczowi Związku Ziemian, Konradowi Sobczakowi za fałszywe oskarżenie oraz chęć zniesławienia starosty powiatowego mgr. Franciszka Denysa. Konrad Sobczak został skazany wyrokiem łącznym na 5 miesięcy aresztu bez zawieszenia i 250 zł. grzywny z art. 143, 255, 256 K. K.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od godz. 10—3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr. 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

WYSTAWA KARYKATUR I OBRAZÓW art. mal. S. Fiedorowskiego w lokalu YMCA ul. Moniuszki 4a, wstęp bezpłatny.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) wystawy: Stow. Polskich Artystów Grafików „Ryt" oraz wystawy Wł. Lama ze Lwowa i M. Żuławskiego z Warszawy. Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA U. PIEC. w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Ostatnie dni pobytu Cyrku Staniewskich w Łodzi
Bezpłatne kupony dla naszych Czytelników

Mimo wielkiego powodzenia Cyrk Staniewskich opuszcza w najbliższych dniach nasze miasto, na dalszą, z góry wyznaczoną turę.

Ostatnia zatem okazja zobaczenia, doprawdy rewelacyjnego i doborowego programu, dotąd w Łodzi niewidzianego.

Poniżej zamieszczamy, bezpłatny kupon, który należy wyciąć i przedłożyć, w kasie Cyrku.

Kupon „ECHA"
do Cyrku Staniewskich w Łodzi, Aleje Kościuszki 5/7

Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie jednego biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę, na identyczne miejsce zupełnie **b e z p ł a t n i e.**

Kupon ważny tylko w czwartek dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wiecz.

(Wyciąć i przedłożyć w kasie cyrku)

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

W dwudziestą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Wilna.



W związku z przypadającą w dniu dzisiejszym 20-tą rocznicą odzyskania przez wojska polskie na rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego miasta Wilna, reprodukujemy zdjęcia, przedstawiające poszczególne momenty z tych historycznych dni. Oddziały wojsk polskich na placu Katedralnym w Wilnie, po zajęciu miasta w dniu 19 kwietnia 1919 r.



Naczelny Wódz Komendant Józef Piłsudskiw towarzystwie generała Smigłego-Rydza (na lewo) oraz płk. Kasprzyckiego i płk. Beliny-Prażmowskiego (na prawo) przed defiladą zwycięskich wojsk w Wilnie w dniu 21 kwietnia 1919 r. Wilno uczciło tę rocznicę zorganizowaniemuroczystego obchodu.

Najnowsze angielskie działo lotnicze.



W Shoeburyness (hrabstwo Kentu) odbyło się próbne strzelanie najnowszego angielskiego działa przeciwlotniczego kalibru 9 i pół cm. Działo to strzela na wysokość 13 kilometrów z nadzwyczajną precyzją.

Drugi „płk. Lawrence"



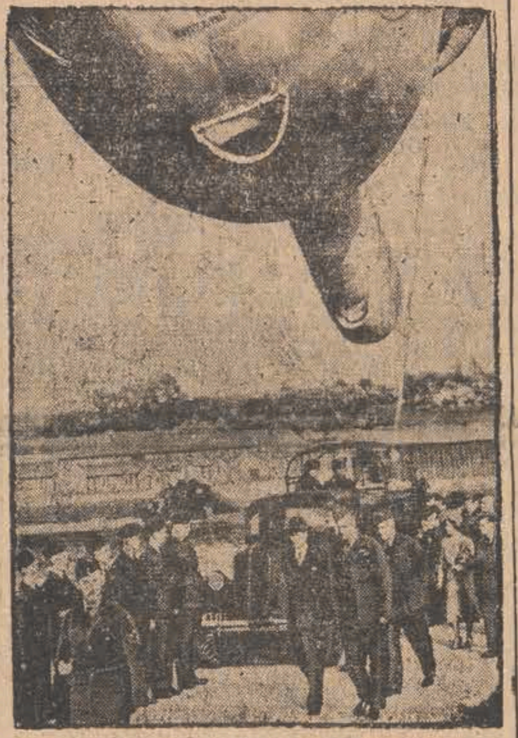
Podpułkownik Frederik Gerard Peake, który przez 16 lat ze swoim pułkiem 1600 arabskich legionistów utrzymywał porządek i spokój w Transjordanii, zrezygnował obecnie z awanturniczego życia w pustyni i powrócił do ojczyzny. Peake-pasza, jak go nazywają Arabowie, był kolegą słynnego płk. Lawrence. Na zdjęciu: podpułkownik Peake z żoną w pociągu do Londynu po wylądowaniu z Tilbury.

Premier węgierski w Rzymie



Hr. Teleki (na prawo) wraz z min. spraw zagr. Węgier hr. Csaky bawią w Rzymie, skąd udadzą się do Berlina.

Pod znakiem balonów zaporowych.



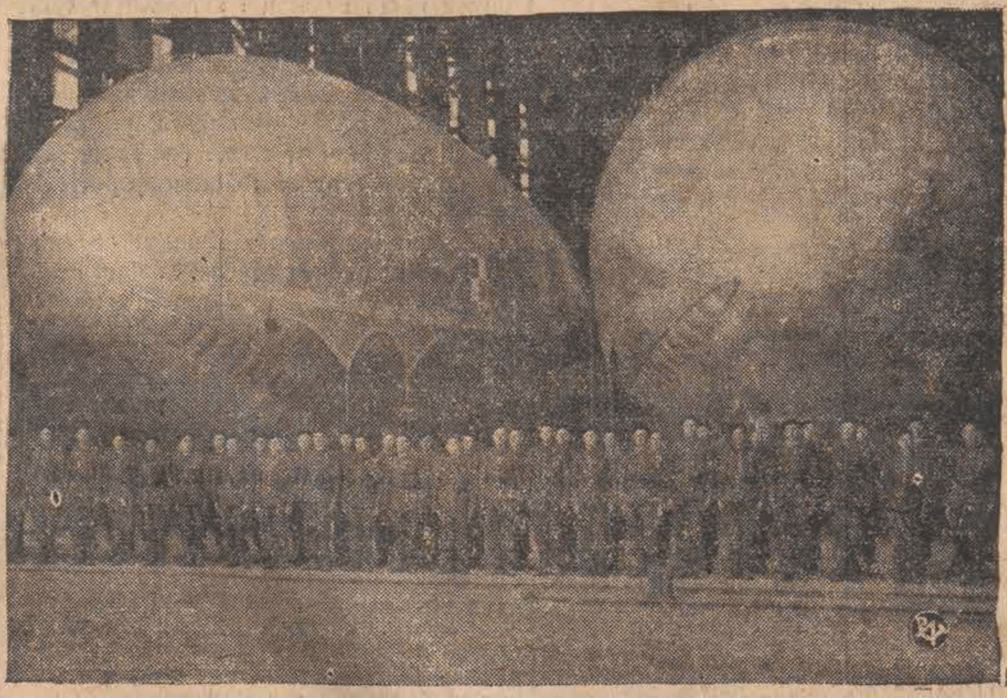
Król Jerzy i królowa Elżbieta byli obecni na ćwiczeniach oddziału balonów zaporowych w Hook. Prócz królewskiej pary ćwiczeniom przyglądał się premier Chamberlain z małżonką oraz ambasador amerykański Kennedy.

Międzynarodowe mistrzostwa na wrotkach



Na arenie Harringay w Londynie odbyły się międzynarodowe mistrzostwa na wrotkach. Na zdjęciu: skok Amerykanki Miss Joyce Bullok przez dwie leżące rywalki podczas generalnej próby.

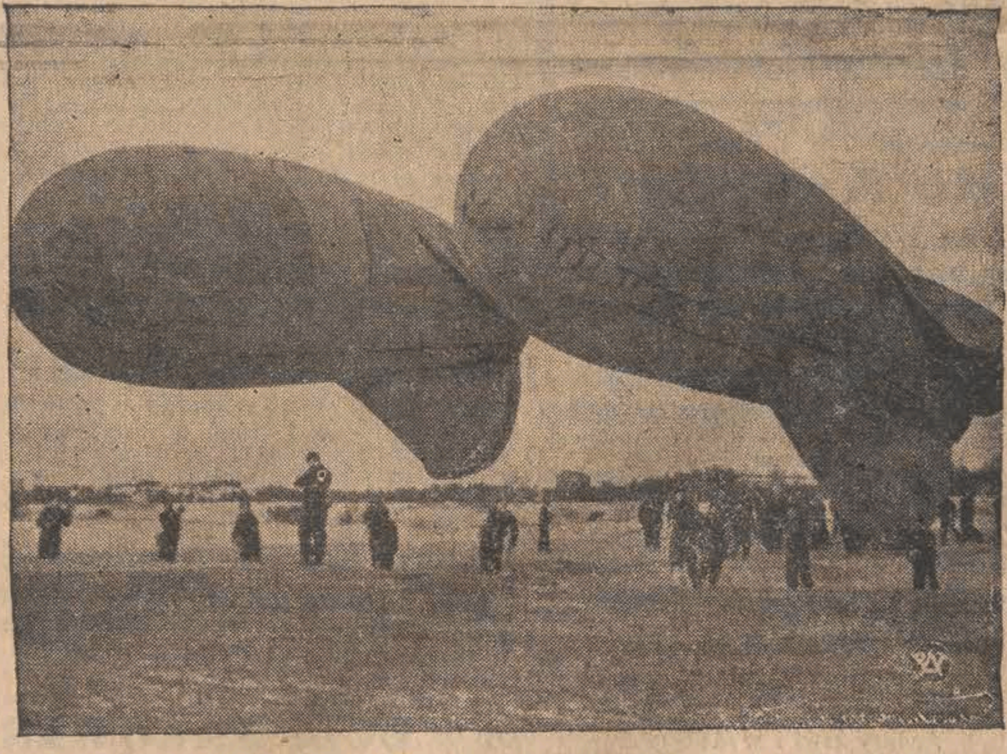
BALONY NA USŁUGACH ARMII POLSKIEJ



Balony obserwacyjne whangarze wraz z załogą.



Balon obserwacyjny w powietrzu.



Balony zaporowe.

Recepta na długowieczność.



W miejscowości Annabichl w Karyntii żyje stara góralka Anna Blaszun, która w tych dniach ukończyła 108 lat życia. Widzimy ją na zdjęciu (na prawo) obok swej 75-letniej córki Reginy. Anna Blaszun pochodzi z chłopskiej rodziny i jest najstarszą z 9 rodzeństwa, z których obecnie żyje jeszcze 104-letnia siostra i 99-letni brat. Stara Blaszunowa cieszaca się dobrym zdrowiem i humorem, codziennie wychodzi z córką na dłuższy spacer i sama pracuje w domu, przy czym stwierdza, że jej córka Regina jest za powolna. Niedawno staruszka przechodziła grypę, która minęła bez śladu, a lekarz stwierdził, że serce jej i płuca są w doskonałym stanie. Na zapytanie fotografa prasowego, co należy robić, aby zdrowo dożyć tak sędziwego wieku, staruszka odpowiedziała: „Pracować, jadać kluski z mąki i kartofli, na wieczór wypić mały kieliszek i zawsze być wesołym.

Słaby sprzymierzeniec bałtycki nie tylko sam nie otworzy sobie drogi na świat, ale i nie uzyska łączności ze swym oceanicznym przyjacielem,